

Wiadomość Tygodnia

W LICHENIU ZAKOŃCZYŁ SIĘ KONGRES MŁODYCH OSÓB KONSEKROWANYCH



Ponad 600 osób: sióstr i braci zakonnych, oraz świeckich konsekrowanych z całej Polski uczestniczyło w Kongresie Młodych Osób Konsekrowanych, który zakończył się dziś w Licheniu. Hasłem spotkania były słowa z Księgi Izajasza: „Powstań i świeć” (Iz 60, 1a). Czterodniowe wydarzenie było okazją do wysłuchania licznych konferencji ale też do dyskusji i nieformalnych rozmów w luźnej atmosferze.

I dzień - 22 września

Właśnie dziś 22 września przez cały dzień w domach pielgrzyma Arka i Betlejem w Licheniu zarejestrowało się ponad 600 uczestników, którzy z całej Polski z wielką radością przybyło na **IV Kongres Młodych Osób Konsekrowanych** z 84 różnych zgromadzeń i 14 stowarzyszeń/institutów. Pierwszy dzień niesie ze sobą wiele ekscytacji, różnego rodzaju oczekiwań, ale też otwartości na to wszystko, co przed nami.

Kongres tak na prawdę zaczął się, jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem. Na mediach społecznościowych „młodych konsekrowanych” pojawiło się mnóstwo zdjęć z zapelnionych welonami i habitami wagonów pociągów, samochodów i autobusów pełnych uśmiechniętych konsekrowanych. W wielu miejscach w Polsce ludzie przekonali się że dzieje się coś dobrego widząc tych młodych, radosnych zakonników, zakonnice i świeckich konsekrowanych.

Po zameldowaniu w domach pielgrzyma, uczestnicy kongresu mieli możliwość zwiedzić muzeum ks. Józefa Jarzębowskiego MIC. Czymś zupełnie nowym na Kongresie była fotobudka. Uczestnicy mogli zrobić sobie tam zdjęcia w białej ramce z logiem, a także w kolorach Kongresu. Widok młodych osób konsekrowanych pozujących w fotobudce, uśmiechniętych i trzymających tabliczki: „ekstra habit”, „wyjściowy welon”, „czarny wyszczupla” czy „wstałem i świecę” wywoływał uśmiechy nawet u przypadkowych przechodniów.

Po Mszy Świętej uczestnicy kongresu odsłuchali przesłanie brata Raniero Cantalamessy – „Kiedy dziś widzę młodych podejmujących życie zakonne i rozmawiam z niektórymi z nich, widzę jak objawia się ich powołanie. Przyznam wam, że wówczas moja pierwsza reakcja, to gratulacje dla Jezusa. I mówię Mu: naprawdę, Jezus, gratuluję, bo jesteś dziś tak mocny, jak kiedy przechodziłeś nad Jeziorem Tyberiadzkim, powołałeś kogoś, a ta osoba zostawiała wszystko i szła za Tobą. Bo zwłaszcza dziś powołanie zakonne to cud łaski.”

II dzień - 23 września

Znamy powiedzenie „poruszać się jak we mgle”. Dzisiejszego poranka cały Licheń spowiła właśnie mgła, a uczestnicy podążający na jutrze, którzy są tutaj po raz pierwszy, szli do sanktuarium niemal po omacku.

Podsumowując drugi dzień naszego Kongresu widzimy, że nasze życie bez Boga, bez modlitwy, o którą w codzienności trzeba walczyć, to jak chodzenie po omacku we mgle. Podczas konferencji wygłoszonej przez biskupa Jacka Kicińskiego stawialiśmy sobie pytanie: „Jaka jest nasza tożsamość? Co z naszym byciem osobą konsekrowaną?”. Każdy z nas jest powołany do świętości i powołanie to nieustannie dojrzewa do życia. Kiedy pokochamy nasze powołanie, może być ono „powrotem do utraconego raj”, jakim jest ” odpowiedź miłości ludzkiego serca na wieczną tęsknotę miłości Boga Ojca”- podkreślał duszpasterz osób konsekrowanych, dodając: „Jestem dumny z młodych konsekrowanych. Wy dla mnie jesteście powiewem radykalizmu ewangelicznego. (...) Moim pragnieniem jest, byście stali się prawdziwym huraganem Ducha Świętego w Kościele i nie zamykali okien, jeśli starsi mówią, że są przeciwni”.



Podczas Eucharystii, biskup rozpoczął homilię słowami: „Ten kongres to powiew młodości Ducha Świętego, który jest zawsze młody i zawsze dotyka naszych serc. Pozostaje jednak pytanie, czy my chcemy zawsze być młodzi?”

Spotkanie w grupach było okazją do tego, by podzielić się Słowem Bożym, które prowadziło nas przez cały dzień, a także przeżywaniem swojej tożsamości, jako osoby konsekrowanej.

Ojciec Michał Nowak OFMConv wygłosił popołudniu konferencję, w której poruszył temat: „Czy i wy chcecie odejść?” W swoim wywodzie poruszył etapy przez jakie przechodzimy w naszym konsekrowanym życiu, a które doprowadzają nas ostatecznie do pytania: „Dlaczego decydujemy się zostać?” Czasem zdarza się, że zamiast pogłębiania więzi z Chrystu-

sem, tą Oblubieńczą relację zamieniamy na różnego rodzaju ucieczki. Ojciec na koniec zachęcił: „Zdecydujcie się na wyłączność.” Chcemy być tym, kim jesteśmy. Nikim więcej. Dziękujemy za tak wiele cennych słów, które były rzeczywistym odzwierciedleniem drogi, na którą sam Chrystus nas zaprosił.

Zwierzchniem całego dnia był Wieczór Świadectw, zatytułowany: „Pasja konsekracji”. Siostry z trzech różnych Zgromadzeń i Instytutów dzieliły się przeżywaniem z pasją swojego powołania, co wyzwoliło w nas wdzięczność za każdą osobę konsekrowaną, którą Pan Bóg prowadzi jedyną i niepowtarzalną drogą świętości i prawdziwego szczęścia. Dlatego też przez całą noc mieliśmy możliwość trwania przy Jezusie w Najświętszym Sakramencie, adorując, chwając i uwielbiając Go za dar życia konsekrowanego.

III dzień - 24 września

W trzecim dniu naszego Kongresu, kiedy część z nas wybiegała już myślą do jutrzejszego wyjazdu, staraliśmy się jak najlepiej wykorzystać czas wspólnego bycia ze sobą i dzielenia się radością naszej konsekracji. Poranek zaczęliśmy od modlitwy i wspólnego zdjęcia!

Pierwszą konferencję wygłosił nam o. Krzysztof Pałys OP, a jej temat brzmiał: „Bóg oddzielił światło od mroku”. Ojciec podzielił się świadectwem swego życia, a treści, które głosił były mocno osadzone w jego doświadczeniu. Mówił, że wielkim cudem jest to, że Bóg przyciągnął nas do siebie, że Jego moc możemy mieć w sobie. Tylko wtedy „świecimy”, kiedy mieszka w nas Chrystus, który jest większy niż cały nasz mrok – powtarzał, że wszelkie objawienie jest niczym wobec odkrycia, że Bóg jest we mnie. On też nadaje sens, podczas gdy diabeł „odsensawnia”. Dominikanin dużo uwagi poświęcił również cnocie pokory – postawił pytanie, co to znaczy „okryć się pokorą”. Nie chodzi o to, żeby mówić, że jest się nikim, ale żeby uznać, że wszystko jest niezasłużonym darem Bożej łaski, wszystko jest „pożyczone” (*Co masz, czego byś nie otrzymał?* -1Kor 4, 7).

Kolejnym punktem programu była msza święta, której przewodniczył bp Radosław Orchowicz. W homilii odniósł się do słów papieża Franciszka o pilnej potrzebie podążania razem, której wyrazem jest propozycja synodalności w Kościele, a która nasila się wobec polaryzacji przejawiającej się w świecie współczesnym. Wszyscy jesteśmy wezwani do podążania za Chrystusem, niezależnie od charakteru powołania, a Bóg jest niezmiernie hojny w rozdawaniu charyzmatów. W tematykę dzisiejszego dnia pięknie wpisały się przytoczone przez kaznodzieję słowa Pauliny Jaricot: „Moje biedne serce, zmęczone poszukiwaniem szczęścia na tym przemijającym świecie, ostatecznie zatopiło swą niemoc w Bożej miłości”. Obyśmy też (jak Maryja!) mieli pewność, że to, czego chce dla nas Bóg, jest właśnie najlepszym możliwym pomysłem – i z radością szli za Nim. W eucharystii uczestniczyli również członkowie Stowarzyszenia Wspierania Powołań Kapłańskich, którym jesteśmy ogromnie wdzięczni za modlitwę i odwzajemniamy się tym samym! Pamiętaliśmy o nich podczas naszej wieczornej modlitwy liturgią godzin.

Po mszy, w przebijających zza chmur promieniach słońca, rzesza młodych konsekrowanych w różnokolorowych habitach (nie tylko) prawie wprawiła w drganie plac przed bazyliką w rytmie tańców integracyjnych.

Spotkania w grupach znów dzięki sprzyjającej pogodzie mogły się odbyć w dużej mierze na świeżym powietrzu. Tematem proponowanym do rozmów był obraz Boga (jaki jest Bóg, który dał mi się poznać?) oraz osobiste sposoby modlitwy, które pomagają nam w budowaniu relacji z Nim.

Drugą konferencję wygłosił dla nas p. Franciszek Kucharczak. Zaczął od pytania, co w życiu jest warte życia („ludzie potrafią się koncertowo zmarnować gdziekolwiek, niezależnie od bycia w związku czy nie”). Jego żywe świadectwo poruszało i inspirowało, kiedy opowiadał o swoich spotkaniach z tzw. przypadkowymi osobami, z którymi modlił się wspólnie. Na zagadnienie, jakiego światła potrzebuje od nas, konsekrowanych, świat dzisiaj, odpowiadał sugerując właśnie wspólną modlitwę z tymi, którzy przeżywają trudności, bo „modlitwa rozbija ścianę bezradności”. Zachęcał do „niezłomnej życzliwości” w codzienności, bo życzliwość, jako dar Ducha Świętego, ma wyraźny wpływ na nasze relacje z ludźmi, ale też ich relacje z Bogiem.

Pierwszą część wieczoru spędziliśmy w kaplicy, żeby przy rozważaniach Ewangelii prowadzonych przez ks. Marka Chmielniaka adorować Jezusa w Najświętszym Sakramencie i uwielbiać Go śpiewem.

Druga część była bardziej rozrywkowa: chętni mieli okazję pograć w planszówki albo wspólnie potać się, choć niektórzy woleli po prostu porozmawiać przy herbacie.

IV dzień - 25września

No i nadszedł ostatni dzień naszego Kongresu! I radosny, bo jeszcze razem, i trochę smutny, bo pora wracać... Ale, jak mówił Koheleć, „jest czas płaczu i czas śmiechu, czas zawodzenia i czas płaśów”. Płaśy już były, ale zawodzić póki co jednak nie planujemy, tylko zgodnie z zaleceniem ks. Tomasza Nowaczka MIC, prowincjała Księży Marianów, który głosił homilię podczas dzisiejszej eucharystii, prosić Jezusa, żeby pomógł nam poukładać sobie doświadczenia tych dni – zastanowić się, co warto zachować, o jakie relacje się zatroszczyć, jak uwielbiać Boga i być dla siebie nawzajem dobra nowiną. I, jak powiedział kustosz bazyliki licheńskiej, mimo kryzysu ekonomicznego nie gasić światła! I codziennie uczyć się słuchać, bo, jak przypomniał na konferencji ks. Marek Chmielniak SAC,

pierwsze jest „słuchaj” – słuchanie to też pierwsza forma czułości.

W podsumowaniu tego czasu podkreślona została nasza jedność w różnorodności, która tutaj tak pięknie rozkwitła: to, że pomimo różnic tak często zmagamy się z tymi samymi trudnościami, budują nas takie same radości, znajdujemy w sobie te same pragnienia – bliskości, intymnej relacji z Bogiem. Wybrzmiało też przypomnienie, że pierwszą drogą naszego uświęcenia jest charyzmat naszego instytutu. Nie zabrakło garści informacji statystycznych, które w formie graficznej przedstawiamy poniżej.



Na zakończenie mszy świętej mieliśmy okazję na nowo zawieńczyć wszystkie nasze instytuty Matce Bożej w formule aktu napisanego na tę okazję przez o. Krzysztofa Pałysa OP.

Zwieńczeniem było uroczyste odśpiewanie naszego hymnu, którym rozbrzmiała cała bazylika. Było pięknie!

Za: www.młodzikonsekrowani.zyciezakonne.pl

Wiadomości z kraju

DZIEŃ UCHODŹCY W JEZUICKIM CENTRUM SPOŁECZNYM W WARSZAWIE

Światowy Dzień Uchodźcy to przede wszystkim okazja, żeby powrócić do świętowania przyjaźni i braterstwa – mówi Paweł Kowalski SJ z Jezuickiego Centrum Społecznego „W Akcji”. W niedzielę, 25 września, jezuickie centrum wraz z Jesuit Refugee Service Poland (Jezuicką Służbą Uchodźcom) świętowało w Warszawie przy ul Rakowieckiej 61.

Wszystko rozpoczęliśmy od kiermaszu w Sanktuarium Św. Andrzeja Boboli w

Warszawie, gdzie zbieraliśmy środki na zorganizowanie klubu młodzieżowego, dla naszych młodych przyjaciół z rodzin uchodźczych.

Potem zgromadziliśmy się na Eucharystii oraz wspólnym biesiadowaniu. Zaraz po modlitwie odbyły się pokazy cyrkowe, a rozweselone grono szczególnie otoczyło ekipę naszych kucharzy, którzy przygotowali uzbeckie przysmaki.

Klimat tego dnia pokazał, że wszyscy jesteśmy spragnieni przyjaźni i braterstwa, które jest niezależne od koloru skóry, pochodzenia, języka, ani nawet od religii.

Wszystkich, którzy w Warszawie znają osoby uchodźcze prosimy o jedno, powiedzcie im, że na Rakowieckiej 61 otrzymają pomoc i zawsze czeka na nich dobra kawa i smaczne ciastka. Paweł Kowalski SJ Za: www.jezuici.pl



CUDA DZIAŁY SIĘ W MIEJSCU PIASTOWYM

Tłum młodzieży klęczy na trawie i adoruje Jezusa w dużej monstrancji, która oświeca plac przed sanktuarium w Miejscu Piastowym na Podkarpaciu. Na scenie Kuba Blycharz w prostych i pełnych ducha słowach prowadzi uwielbienie. W powietrzu unosi się cicha modlitwa kilkuset uczestników Michalickiego Spotkania Młodych. Hasło spotkania brzmi: „Więcej, mocniej, bardziej”. Historia zapamięta to wydarzenie jako wielki hołd dla dzieła, które rozpoczął tu bł. Bronisław Markiewicz ponad sto lat temu.

Rozmawiam z uczestnikami, którzy przyjechali tu z różnych stron Polski. Większość z nich to parafianie i wychowankowie michalickich ośrodków duszpasterskich i edukacyjnych. Przemieszczają się w dużych grupach i przypominają pielgrzymów. Pod opieką księży i siostr cieszą się, że mogą tutaj być. Przez trzy dni mogą „orzeźwić” swoje dusze i uczestniczyć w koncertach swoich ulubionych wykonawców.

Na początek zespół „NiemaGOtu”, którego utwory oprócz wymiaru artystycznego są także modlitwą. Młodzież zgromadzona pod sceną zna je na pamięć. Śpiewane teksty poruszają do głębi i już w tym momencie jest wiadome, że nie jest to zwykły koncert, ale wspólnotowe uwielbienie, w którego centrum stoi Jezus Chrystus.

Drugiego dnia daje się wyczuć oczekiwanie. Poranna jutrznia dodaje sił duchowych i napełnia Słowem Bożym. Za chwilę wszyscy zobaczą na scenie ulubieńców młodzieży z TikToka: ks. Krzysztofa Kołtunowicza i ks. Sebastiana Picura. Gdy pojawiają się na scenie w tłumie daje się słyszeć krzyk zachwytu i powitania. Tiktokerzy dzielą się swoim świadectwem, a następnie odpowiadają na pytania młodych. Po występie udzielają wywiadu pod ścianką medialną i rozdają autografy. Setki uczestników robią zdjęcia i kręcą z nimi krótkie filmiki do mediów społecznościowych.

Chwilę później na scenie pojawia się ks. Maciej Czaczyk, zwieczca show „Must Be The Music”. Daje świetny koncert, a wszyscy mają okazję do posłuchania jednego z najlepszych gitarzystów w Polsce. Artysta urzeka swoją osobowością, skromnością i prostotą.

W tym miejscu wypada wspomnieć, że razem z młodzieżą bawią się siostry i księża. Niektórzy noszą ze sobą stuły i spowiadają. Inni zakładają kamizelki z napisem „Q&A Powołanie” i przeprowadzają dziesiątki rozmów duchowych. Światło Ducha promieniuje, gdy widzimy spacerujących młodych razem z księżmi i siostrami.



Popołudniowy koncert ks. Jakuba Bartczaka rozgrzewa serca i napełnia młodzież Bożą radością. Ksiądz raper przemycza w swoich tekstach historię własnego życia, powołanie i tego, jak Bóg wkroczył w jego codzienność. Ta forma świadectwa trafia do młodych i wzrusza do łez.

Kolejny koncert Zespołu „Światło Uwielbienia” wprowadza w świat śpiewu, który staje się rozmową z Bogiem. Zapadający wieczór zapowiada kolejne atrakcje. Na scenie pojawiają się michalici i michalinki razem z relikwiami swojego założyciela i portretem, na którym uśmiechnięty ks. Markiewicz patrzy ze

sceny na dzieci i młodzież. Zawsze chciał gromadzić wokół siebie właśnie takie tłumy i „żyć je na duszy i ciele”. Nagle gasną wszystkie światła i na nocnym niebie widzimy pokaz sztucznych ogni. To światełko ku czci wielkiego świętego.

Zwieńczeniem dnia jest koncert Roksany „Roxie” Węgiel. Piosenkarka otwarcie przyznaje się do swojej wiary i wyraża uznanie wobec tych wszystkich, którzy przybyli na jej koncert w ramach michalickiego spotkania. Tłum śpiewa jej piosenki i skanduje jej pseudonim artystyczny. Następnie krótki wywiad, zdjęcia i autografy.

Trzeci dzień rozpoczyna się w strugach deszczu, ale nie studzi on zapału. Po jutrzni trwają przygotowania do Eucharystii. Przewodzi ks. generał Dariusz Wilk, a kazanie głosi ks. Michała Mazur, którego homilia zakończyła się gromkimi brawami.

To jeszcze nie koniec, bo na scenie pojawia się raper TAU, który udziela poruszającego świadectwa i tłumaczy, że piosenki, które wykonuje są przede wszystkim ewangelizacją. Wspomina o roli Boga w życiu i odwołuje się do św. Faustyny i św. Jana od Krzyża.

To wspaniałe dzieło powstało dzięki wysiłkowi wielu ludzi, wolontariuszy i przyjaciół. Jednak na szczególne uznanie zasługuje ks. Jarosław Witkowski, moderator spotkania. Widać było, że włożył w nie mnóstwo serca i wysiłku. Sam, wdzięczny Bogu i ludziom, zaprosił na kolejne spotkanie za rok. Na pewno nas tam nie zabraknie. Drodzy Młodzi, byliście wspaniali! Ks. Mareusz Szerszeń CSMA
Za: www.michalici.pl

RELACJA Z OBRAD KAPITUŁY PALLOTYNÓW

W Konstancinie Jeziornej od poniedziałku 19 września odbywa się XXII zebranie generalne Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, czyli Pallotynów. Oto relacja z kolejnych dni obrad:

II dzień

Drugi dzień Zebrania poświęcony był modlitwie i refleksji. George Augustine, SAC, który zaproponował dwie medytacje na temat zgromadzenia „Poruszony przez współczucie: będę starał się obudzić we mnie aktywne współczucie dla wszystkich”.

W pierwszym rozważaniu ks. George powtórzył słowa św. Wincentego Pallottiego, który modlił się „Boże mój, kim jesteś i kim jestem ja”, centralne pytanie zadawane przez wszystkich myślicieli religijnych i poszukiwaczy mądrości. Centralnym doświadczeniem i przekonaniem naszej wiary jest to, że Bóg jest miłosierny, jest litościwy, dlatego ks. George poprowadził refleksję poprzez Słowo Boże nad doświadczeniem Boga jako miłosierdzia. Gdy przyjmujemy, że „miłosierdzie jest rdzeniem tożsamości chrześcijańskiej”, wtedy zaczynamy żyć tym doświadczeniem i stajemy się narzędziami i kanałami miłosierdzia dla innych.

W sesji popołudniowej ks. George przedstawił nam doświadczenie miłosierdzia przeżywane w posłudze i życiu duszpasterskim: w życiu sakramentalnym Kościoła, w naszym życiu, a szczególnie w cielesnych i duchowych dziełach miłosierdzia, które były bliskie sercu św. Wincentego. Stwierdził, że „miłosierdzie, sedno tego, co znaczy być człowiekiem, jest jednocześnie znakiem

rozpoznawczym chrześcijanina”, rzeczywistość jest to nasza tożsamość.

W kaplicy mieliśmy adorację Najświętszego Sakramentu, zarówno rano, jak i po południu, a dzień zakończył się koncertem Mszy św. o godz. 18.00.



III dzień

Dzisiaj zabraliśmy się do pracy! Zebraliśmy się w Kaplicy na Mszy św. o godz. 7.00 Główny celebans, ks. Józef Lasak, przybliżył istotne cechy konstancińskiej kaplicy, zaczynając od witraża przedstawiającego Wieczernik. Tabernakulum zawiera fragment tabernakulum z kościoła spalonego w Gikondo, w Kigali, w Rwandzie, podczas ludobójstwa w 1994 r., w tym samym kościele kilka osób zostało spalonych żywcem. Przypominał, że w 2023 r. prowincja Świętej Rodziny będzie obchodzić 50. rocznicę przybycia pierwszych misjonarzy.

Ks. Marcin Manus w swojej homilii zastanawiał się nad znaczeniem logo XXII Zebrania Generalnego.

Całe przedpołudnie poświęcone było sprawozdaniom Zarządu Generalnego, począwszy od sprawozdania Rektora Generalnego ks. Jacoba Nampudakama, następnie sprawozdania Sekretarzy Generalnych: Sekretariatu Generalnego ds. Apostolstwa (ks. Martin Manus), Sekretariatu Generalnego ds. Misji (ks. Romuald Uzabumwana), Sekretariatu Generalnego ds. Formacji (ks. Józef Lasak), następnie Dyrektora Instytutu św. Wincentego Pallottiego (ks. Denilson

Geraldo) i Postulatora Generalnego (ks. Adam Golec).

Po południu spotkaliśmy się w grupach językowych, aby podzielić się naszymi reakcjami na raporty, a na sesji plenarnej to, co zostało omówione, zostało przedstawione i wyjaśnione.

W uwagach końcowych ks. Jakub podkreślił, że wszystkie nasze działania jako pallotynów i nasze życie osobiste muszą być zakorzenione w naszym Panu Jezusie Chrystusie i Ewangelii, aby przeżywać nasze powołanie w służbie Kościoła.

Dzień IV

Dzień rozpoczął się od Mszy Świętej, której przewodniczył ks. Antonio Lotti, a homilię wygłosił ks. Krzysztof Hermanowicz. W homilii ks. Krzysztof podjął obserwację z Ewangelii, że „Herod chciał zobaczyć Jezusa”, i stąd mówił o różnych postawach, jakie ludzkość przyjmuje wobec obecności Jezusa. Stwierdził, że skoro Jezus jest Synem Bożym i Królem naszego życia, to zadajemy sobie pytanie „jakie prawa przyznajemy Mu nad naszym życiem?”. Czy On rzeczywiście jest Królem całego naszego życia, czy też jest nim tylko w określonych sytuacjach?”

Czwarty dzień prac Zebrania Generalnego był w całości poświęcony sprawozdaniu Ekonomii generalnego, ks. Nicola Gallucci, na temat sytuacji finansowej Generalatu, Międzynarodowego Kolegium Misji Zewnętrznych, Hotelu Ponte Sisto, Immobiliare Aedes Romana srl. oraz sprawozdań finansowych prowincji i regionów. Następnie odbyła się żywa dyskusja i sesja w grupach językowych, której celem było sformułowanie wniosków i rekomendacji.

Dzień V

Zgodnie z naszym codziennym harmonogramem, dzień rozpoczął się, gdy zgromadziliśmy się w kaplicy na celebracji Mszy Świętej, której przewodniczył nasz współbrat Arcybiskup Tadeusz Wojda SAC, Metropolita gdański, w towarzystwie Rektora Generalnego, księdza Jacoba Nampudakama i księdza Adama Golca, Postulatora Generalnego. W swojej homilii abp Tadeusz oparł swoje rozważania na Ewangelii dnia i powtórzył pytanie naszego Pana Jezusa „Za kogo wy mnie uważacie?”. Powiedział, że odpowiadając na to pytanie wszyscy jesteśmy powołani do reprezentowania jakiegoś aspektu Pana Jezusa poprzez świadectwo naszego życia; jesteśmy powołani do pokazywania i przynoszenia Jezusa innym.

Sesja poranna poświęcona była tematowi Zebrania Generalnego „Poruszeni współczuciem” i jego czterem podtematami. W pracę w grupach wprowadzili nas ks. Daniel Rocchetti i ks. Joseph Fils Mballa. Przedstawili oni zarys tematu i zaproponowali metodologię, którą będziemy się kierować w naszych rozważaniach. Spotkaliśmy się w mieszanych grupach językowych i odpowiadaliśmy na trzy pytania postawione przez prowadzących. Obrady przebiegały zgodnie z synodalną drogą słuchania, dzielenia się i przedstawiania propozycji, przyglądając się pilnym potrzebom dzisiejszego świata i sposobom odpowiedzi na ze współczuciem.

Po południu przysłała kolej na prowincjałów, którzy przedstawili swoje raporty o prowincjach, z podsumowaniem ostatnich sześciu lat, głównymi problemami i wyzwaniem oraz proponowanymi rozwiązaniami. Przedstawiono sprawozdania z sześciu prowincji: włoskiej – Pro-

wincja Królowej Apostołów – ks. Antonio Lotti, Prowincji Serca Jezusowego – ks. Markus Hau, Prowincji Matki Bożej Miłości – ks. Liam McClarey, Prowincji Chrystusa Króla – ks. Zenon Hanas, Prowincji Nostra Senora Conquistador – ks. Clesio Facco, Prowincji Matki Bożej – ks. Jose Eluvathingal reprezentujący ks. Davisa Varghere Edassery. Dano nam czas i możliwość skomentowania tych sprawozdań.

Dzień VI

Dzisiaj Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. Jose Eluvathingal z Prowincji Matki Bożej, a homilię wygłosił ks. Bipin Kishore Minj z Prowincji Światła Chrystusa. ks. Bipin rozważał zapowiedź męki Jezusa i zaprosił nas do refleksji nad tym, jak Męka naszego Pana Jezusa jest ukryta w tajemnicy zbawienia i jak możemy uczestniczyć w Jego cierpieniu poprzez nasze własne cierpienia. Tak jak Jezus dobrowolnie wybrał drogę cierpienia, tak i dla nas dobrowolnie przyjęte cierpienie może stać się źródłem łaski i zbawienia dla nas samych i innych.

Cały dzień poświęcony był sprawozdaniom przełożonych prowincjalnych i regionalnych, którzy składali sprawozdania w następującej kolejności: Prowincja św. Mikołaja de Flue, ks. Andy Givel, Prowincja Niepokalanego Poczęcia, ks. Peter Sticco, Prowincja św. Pawła, ks. Jose Lino Oliveira, Prowincja Objawienia Pańskiego, ks. Joy Palachuvattil, Prowincja Zwiastowania Pańskiego, ks. Zdzisław Szmeichel, Prowincja Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, ks. Charles Fernandes, Prowincja Światła Chrystusa, ks. Bipin Kishore Ming, Prowincja Matki Bożej Dobrego

Zdrowia, ks. Antony Dhas, Prowincja Świętej Rodziny, ks. Eugene Niyonzima, Prowincja Świętej Trójcy, ks. Joseph Jules Nkodo i Region św. Wincentego Pallottiego, ks. Fernando Vanelli.

Sprawozdania ukazały Zebraniu Generalnemu, za pomocą zdjęć, prezentacji power-point i tekstów, życie i apostoła członków. Bardzo wyraźnie widać, że prześwituje wspólny pallotyński duch i to, jak angażujemy się we wszystkie możliwe dziedziny duszpasterskiego życia Kościoła w niesienie innym żywej Ewangelii. Choć nie bez wyzwań i trudności.

Na zakończenie sesji porannej członkowie Zebrania mieli zaszczyt wysłuchać relacji z pierwszej ręki o sytuacji na Ukrainie od ks. Wiaczesława Grynkiwicza, SAC, członka Zebrania. Ks. Wiaczesław jest delegatem prowincjalnym na Ukrainie i dyrektorem wykonawczym Caritas Spes Ukraina. Opowiedział on członkom Zebrania o genezie wojny z 2014 roku, która doprowadziła do obecnego stanu konfliktu zbrojnego. Dzielił się swoimi wrażeniami na temat cierpienia ludności cywilnej, ilustrując je zdjęciami i sytuacjami z życia. Wiele ludzi cierpi w sposób niewypowiedziany, ale pallotyni i pallotynki pomagają w każdy możliwy sposób poprzez codzienną Mszę Świętą, wsparcie duszpasterskie i duchowe. Przewodzą w organizowaniu pomocy w postaci żywności, odzieży, ewakuacji, schronienia i wsparcia osobistego. Ks. Wiaczesław wyraźnie zaznaczył, jak ważne jest wsparcie pallotynów na całym świecie i jak dziś praktykuje się transgraniczną współpracę między podmiotami. Za: www.waw.pallotyni.pl

POTRÓJNY JUBILEUSZ U SALEZJANÓW W OŚWIĘCIMIU

Pod przewodnictwem biskupa bielsko-żywieckiego swój potrójny jubileusz przeżywali oświęcimscy salezjanie. Bp Roman Pindel sprawował 25 września br. uroczystą Eucharystię w salezjańskim sanktuarium MB Wspomożenia Wiernych, podczas której dokonał poświęcenia nowej chrzcielnicy, wspominając także 70. rocznicę ustanowienia najstarszej salezjańskiej parafii w Oświęcimiu oraz 25. rocznicę rekonsekracji tego kościoła, ustanowienia w nim sanktuarium maryjnego, a także ćwierćwiecze koronacji tutejszego obrazu Matki Bożej.

We Mszy św. udział wzięli salezjanie z ks. dr. Marcinem Kaznowskim SDB, przełożonym Salezjańskiej Inspektorii św. Jacka w Krakowie, księża rodacy i jubilaci oraz kapłani diecezjalni z dekanatu oświęcimskiego.

Jak zauważył biskup w homilii, dwa powody salezjańskiego świętowania odnoszą się do wydarzeń przeszłych, trzeci natomiast znak, jakim jest chrzcielnica, „każe nam spoglądać w

przyszłość”. „Każdy z tych powodów jest znakiem, który przemawia, podobnie jak słowo Boże przed chwilą odczytane. Jak więc przemawiają i do czego wzywają znaki i słowo dawane nam od Boga?” – zapytał i przypomniał historię związaną z oświęcimskim miejscem duszpasterzowania, w którym salezjanie rozpoczęli swe dzieło w Polsce, gdy przybyli do miasta nad Sołą w 1898 roku.

Biskup zwrócił uwagę, że konsekracja tej świątyni, która miała miejsce przed 25 laty, umożliwiła przeznaczenie budowli jedynie do kultu, słuchania słowa Bożego, sprawowania sakramentów i modlitwy.

„Bogactwem tej świątyni i parafii jest obraz Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, flagowy całego zgromadzenia, którego oryginał znajduje się w Turynie i jest związany ze św. Janem Bosko. Obraz w tym kościele jest od 1907 roku i cieszył się taką czcią i kultem, że został ozdobiony koronami. Tego typu wyróżnienie wynika ze świadectwa wielu wiernych przybywających na to miejsce i zgromadzonych licznych świadectw

otrzymania łask. Dziękujemy dziś także za ten obraz, 25 lat temu już koronowany” – dodał.



W odniesieniu do poświęcanej nowej chrzcielnicy biskup zwrócił uwagę, że każdy chrzest jest znakiem, że parafia żyje. „Modlimy się o to, by poświęcana dziś chrzcielnica doznawała czci w tym kościele. Nie tylko wtedy, gdy jest używana przy chrzcie, ale także i przez nasze ucałowanie tej, przy której staliśmy się dziećmi Bożymi, ale jeszcze bardziej przez to, że będziemy chcieli żyć tak, by nie marnować łaski, jaką otrzymaliśmy od Boga przyjmując łaskę tego sakramentu. Modlimy się, by rodzice chrześcijańscy dawali świadectwo takiej wiary, by nie mieli wahania co do chrztu swoich dzieci. By nie zwlekali z tym darem dla swoich dzieci, który obmywa z grzechu oraz daje Ducha Świętego i łaskę” – zaznaczył i nawiązując do odczytanego fragmentu Ewangelii św. Mateusza (Mt 28, 18-20) zwrócił uwagę, że zawiera on ostatecznie polecenie Jezusa dane Apostołom, które jest równocześnie poleceniem pierwszym.

„Oni potraktowali je jako najważniejsze, pierwsze przed wszystkimi innymi. Niech wyznawanie wiary, dawanie świadectwa i przekaz wiary kolejnemu pokoleniu oraz umacnianie swojej wiary z Jezusem będzie na pierwszym miejscu w naszym życiu” – zakończył.

Biskup na koniec otrzymał od wiernych salezjańskiej parafii specjalne puzzle z podobizną górującej nad miastem imponującej świątyni księży salezjanów.

Salezjanie – księża, których charyzmatem jest przede wszystkim ewangelizacja młodzieży biednej, opuszczonej i zagrożonej – przybyli na ziemię polską pod koniec XIX w. Od początku zakładali szkoły i prowadzili domy dziecka. 15 sierpnia 1898 pierwsi salezjanie przybyli do Oświęcimia i przejęli ruiny poddominikańskiego klasztoru. Wkrótce wybudowali szkołę z internatem i podnieśli z ruin dawny kościół pw. św. Krzyża, obecnie sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych.

Działający od 1901 r. Zakład Salezjański w Oświęcimiu jako jedyna tego typu szkoła kościelna przetrwała czasy komunistyczne. Dziś placówka prowadzi koedukacyjne liceum ogólnokształcące, szkołę zawodową oraz technikum mechaniczne i drzewne.

Oświęcim od sierpnia 2013 r. jako pierwsze miasto w Polsce ma za patrona św. Jana Bosko. Jeszcze w średniowieczu w Oświęcimiu nad Sołą został wzniesiony kościół i klasztor dominikański. Jego pozostałością jest kaplica św. Jacka, wybudowana na początku XIV wieku. Po dekrete cesarza Józefa II z 12 stycznia 1782 roku, który w ramach reform religijnych rozwiązywał ponad 700 klasztorów w całej Austrii, opuszczony przez dominikanów tutejszy konwent został sprzedany i popadł w ruinę. Ks. prałat Andrzej Knycz, proboszcz oświęcimski, odkupił teren z resztkami klasztoru i zrujnowaną kaplicą św. Jacka. Na propozycję objęcia zakupionego terenu i odbudowy obiektów sakralnych odpowiedzieli tylko salezjanie. Pierwsi z nich przybyli do Oświęcimia w roku 1898, w następnych latach odbudowując i rozbudowując obiekty sakralne. Zgodnie ze swoim charyzmatem wybudowali szkołę z konwiktem dla chłopców oraz warsztaty. To właśnie zakonnicy tworzyli pierwszą parafię dla wciąż rosnącej liczby wiernych nie mających innego kościoła. Parafia powstała w 1952. Pierwszym proboszczem, na mocy dekretu abp. Eugeniusza Baziaka, został ks. Józef Ożóg SDB. Salezjanie od roku 1916 prowadzili duszpasterstwo także na oświęcimskim Zasolu. Osobna parafia powstała na tym terenie w 1983 r. Za: [KAI](#)

SESJA DLA SIÓSTR POSŁUGUJĄCYCH W DOMACH I INSTYTUCJACH KOŚCIELNYCH

W dniach od 20 do 22 września 2022 roku odbyła się w Wyższym Seminarium Diecezjalnym w Częstochowie sesja formacja zatytułowana *Wierzę w Kościół Chrystusowy*. Jej celem było przybliżenie siostram pracującym w instytucjach kościelnych i domach zakonnych tematyki zbliżającego się nowego roku duszpasterskiego. Spotkanie, które zorganizowała Komisja Formacji Permanentnej przy Konferencji Przełożonych Wyższych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, zgromadziło ponad 70 sióstr z różnych zgromadzeń z całej Polski. Pierwsza, wprowadzająca w sesję Eucharystia miała miejsce w kaplicy przed Cudownym Obrazem na Jasnej Górze. Pozostałe Msze święte i konferencje odbywały się w budynku Wyższego Seminarium Duchownego.

W poszczególnych dniach spotkanie prowadzili następujący prelegenci:
– o. Michał Legan OSSPE –

Posłuszeństwo Kościołowi osób konsekrowanych



– ks. Kazimierz Stasiak SAC – *Ikony biblijne wspólnoty zakonnej* oraz *Wprowadzenie w modlitwę adoracji*
– s. Joanna Moś RSCJ – *Dynamika*

rozwoju wspólnoty zakonnej
– ks. bp Jacek Kiciński – *Wierzę w Kościół Chrystusowy. Wprowadzenie w tematykę roku duszpasterskiego.*

Biskup Jacek Kiciński, który jest przewodniczącym Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego przy KEP, był gościem ostatniego dnia sesji. Celebrował Eucharystię w intencji Kościoła i podczas wygłoszonych konferencji ukazywał uczestniczkom istotę wspólnoty ochrzczonych, którą jest sam Jezus Chrystus.

Cieszymy się ze wspólnego spotkania i jesteśmy wdzięczne za usłyszane treści. Ufamy, że zaowocują one w życiu każdej z nas i przełożą się na nasze świadectwo wiary i miłości wobec Kościoła.

Za: www.zakony-zenskie.pl

WYBITNI WSPÓŁCZEŚNI FILOZOFOWIE NA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI AKADEMII IGNATIANUM W KRAKOWIE

W dniach 20-22 września br. w Krakowie odbyła się II Międzynarodowa Konferencja „Christian Philosophy and Its Challenges”. Wydarzenie zgromadziło wybitnych filozofów z całego świata.

W konferencji poświęconej wyzwaniom filozofii chrześcijańskiej udział wzięli m.in. Richard Swinburne (jeden z głównych racjonalnych apologetów dzisiejszych czasów), Alexander Pruss (rozwijający teorię światów możliwych w odniesieniu do chrześcijaństwa), William Lane Craig (zaliczany do grona 50 najbardziej wpływowych współczesnych filozofów) oraz Juan Manuel Burgos (czołowy przedstawiciel personalizmu). Poza nimi w obradach wzięło udział prawie 40 prelegentów z całego świata.

Konferencja „Christian Philosophy and Its Challenges” odbyła się w trybie hybrydowym stacjonarno-zdalnym. Większość uczestników zdecydowała się na udział stacjonarny w budynku Akademii Ignatianum w Krakowie przy ul. Kopernika 26, ale

cały przebieg obrad (zarówno wykłady gości specjalnych, jak i referaty w każdej z trzech równoległe odbywających się sesji) był transmitowany i jest dostępny na portalu YouTube Akademii Ignatianum w trybie otwartym.



Ich uczestnicy mogli także zadawać pytania prelegentom. Organizatorem konferencji był Instytut Filozofii Akademii Ignatianum w Krakowie. Wsparcia udzieliło miasto Kraków w ramach programu Krakowskie Konferencje Naukowe.

Za: www.jezuici.pl



BOSKI FESTIWAL LITE 2022

Przez trzy dni salezjańskie serce piłskie Inspektorii biło rytmem młodości. Blisko czterystu młodych ludzi i salezjanów przyjechało do Piły na Boski Festiwal Lite 2022, aby w ten sposób zainaugurować nowy rok formacyjny Salezjańskiego Ruchu Młodzieżowego (MGS).

Powiew młodości

W dniach 16-18 września 2022 roku w piłskim Valdocco na osiedlu Staszycy pojawili się młodzi z Aleksandrowa Kujawskiego (NMP WW oraz Salezjańskie Kolegium Kujawskie), Bydgoszczy (św.

Marek oraz Collegium Salesianum), Czaplinka, Debrzna, Dębna, Gdańska, Gryfina, Kaławy, Kawnic, Konina, Łądu, Leszna, Lubrzy, Rumi (NMP WW oraz Podwyższenie Krzyża Św.), Rzepczyna, Słupska, Swobnicy, Szczecina (Gumieńce, św. Jan Bosko, Ku Słońcu i Wielgowo), Torunia, Trzcianka, Wierzchowa, a nawet Berlina! Nie zabrakło przedstawicieli Salezjańskich Wspólnot Ewangelizacyjnych z całej Polski (m.in. Poznań, Warszawa, Wrocław). W przygotowanie i przebieg tego wydarzenia dużo serca włożyli młodzi wolontariusze z Piły, szczególnie ze wspólnoty pw. św. Jana Bosko.

Piątkowy wieczór upłynął na integracji uczestników zjazdu, najpierw przed

sceną, a później w kościele podczas uwielbienia i modlitwy wstawienniczej. Cieszy fakt, iż wielu młodych skorzystało z sakramentu pokuty i pojednania. Tych, którzy mieli z tym trudność, w czasie tradycyjnego „słówka na dobranoc” ks. Darek Presnal SDB, proboszcz parafii zachęcił, by „wszystkie swoje grzechy zostawili w Piłę”. Przewidziany w programie „czas dla brata i siostry i wspólnoty” dla niektórych zakończył się późną nocą...

Formacyjna sobota

W sobotnie przedpołudnie zrobiło się jeszcze gęściej, ponieważ na Eucharystię inaugurującą nowy rok szkolny i formacyjny Salezjańskiego

Ruchu Młodzieżowego dojechali kolejni przedstawiciele szkół i ośrodków wychowawczych Inspektorii Piłskiej. W czasie Mszy św. pod przewodnictwem ks. Tadeusza Itrycha SDB, przełożonego salezjanów z północno-zachodniej Polski, a koncelebrowanej przez ponad czterdziestu współbraci, słowo Boże wygłosił ks. Szymon Kasprzak SDB, dyrektor piłskich szkół salezjańskich. Komentując przypowieść o siewcy (Łk 8, 4-15) wskazał młodemu, że w życiu duchowym pojawiają się niebezpieczeństwa (pokusy, troski, bogactwa, rozkosze życia), a diabeł będzie robił wszystko, by „nie uwierzyli i nie byli zbawieni”. Zachęcił, by walczyć o szczęśliwe i piękne życie, praktykowali rady św. Jana Bosko, tj. regularną spowiedź i częstą Komunię św. Zapewnił także, że salezianie i salezjanki są gotowi do bycia ich przewodnikami w drodze ku świętości.

Podczas Festiwalu widoczna była duża rozpiętość wiekowa uczestników – byli zarówno 10-latkowie, jak i studenci czy młodzież pracująca. Nikt jednak nie mógł się nudzić. Przygotowano cztery propozycje warsztatów, które poprowadzili specjaliści: dr Wiesław Talik, doradca zawodowy, pomagał odkrywać życiową drogę; Katarzyna Nowicka, psycholog, pozytywnie mówiła o seksualności; dietetyk Daria Gruszczńska radziła, jak dobrze się odżywiać, a przy okazji pokazała kilka ćwiczeń; zaś Luis Eduardo Granado Principe, tancerz Teatru Muzycznego w Gdyni sprawił, że z jego spotkania młodzi wychodzili tanecznym krokiem.

Wybór prowadzących nie był przypadkowy. Ks. Daniel Śliwiński SDB, w którego głowie od dłuższego czasu krążyła myśl o Boskim Festiwalu w wersji Lite zaznaczył: – To więcej niż prelegenci. Nie tylko są specjalistami dzielącymi się wiedzą, ale to również ludzie, którzy dają świadectwo życia. Są też związani w jakiś sposób z salezjanami: albo z nami współpracują, albo są salezjańskimi wychowankami. Chcemy też podpowiedzieć młodemu, że wierzącym jest się w każdej dziedzinie i aktywności życia, nie tylko w kościelnych murach.

Głos młodych

Gosia Mojsiewicz przyjechała z misją – opieka nad dwudziestką dzieci raczej nie dawała większych nadziei, że to będzie leniwy weekend. – Nastawiałam się raczej na to, że to dzieci będą korzystać z Festiwalu, nie ja. Ale bardzo szybko przekonałam się, że ja też nie wyjadę stąd z niczym – śmieje się moderatorka

oazowa ze Szczecina. Oprócz duchowego wytchnienia zdobyła na warsztatach trochę wiedzy, która przyda się i jej, i jej podopiecznym.

– Seksualność to ważny temat, ale trudny. W dodatku mało kto chce z nami rozmawiać – mówi, przyznając, że młodzi najczęściej trafiają na skrajności: albo zderzają się z murem wstydlwego milczenia, albo na krzykliwe manifestacje wolności seksualnej. – Sama najczęściej odsyłam pytające mnie o różne sprawy dzieci do księdza, bo zwyczajnie brakuje mi merytorycznej wiedzy i rozsądnych odpowiedzi na trudne pytania. Takie warsztaty są bardzo ważne, żebyśmy mogli wspierać tych, którym towarzyszymy – dzieli się wrażeniami z jednego z paneli.

Maja Jelińska lubi, kiedy coś się dzieje, dlatego nie narzekała na bardzo pracowity weekend. Dbała o to, żeby wszyscy mieli gdzie spać, co jeść i jeszcze dobrze się bawili. Ciężar przygotowania Festiwalu spoczywał też na młodych wolontariuszach. – Czuje się ducha wspólnoty i obecność Pana Boga. Jedne relacje się pogłębia, inne zawiązuje. Boski Festiwal daje przestrzeń spotkania z wierzącymi rówieśnikami. Wszystkim nam czasami bywa trudno, wspólnota pomaga się z tym zmierzyć. Te spotkania przypominają mi, że rzeczywistość jest inna niż ta z negatywnych przekazów medialnych i życie duchowe jest ważne nie tylko dla mnie – wyjaśnia swoją obecność na festiwalu świeżo upieczona studentka z Piły.

Wtórnie jej Patrycja Brywczyńska: – Kiedy spotkamy się razem, widzimy, że jesteśmy siłą, że jest nas dużo. Nie jestem jedynym dziwakiem chodzącym do kościoła, bo tak często dzisiaj ostrzega się ludzi wierzących. Pokazujemy też, że niczym się nie różnimy – tak samo studiujemy czy bawimy się jak każdy młody człowiek. Tylko Pan Bóg jest dla nas na pierwszym miejscu. I to naprawdę od razu widać po ludziach, kiedy mają takie priorytety – mówi studentka z Bydgoszczy.

Szymon Stec trafił na Festiwal po przebyciu z salezjanami drogi na Jasną Górę w czasie XXXI Salezjańskiej Pielgrzymki Ewangelizacyjnej. – Przyciągnęli mnie tu ludzie. Przede wszystkim otwarci księża, których poznajemy nie tylko przy ołtarzu. Można z nimi pogadać, zobaczyć w nietypowych sytuacjach, kiedy grają w piłkę, skaczą na koncertach. To ważne – tłumaczy nastolatek z Warszawy.

Pogodny wieczór

Po zakończonych warsztatach wspólnie odmówiono Koronkę do Bożego miłosierdzia, po czym przewidziany był czas dla poszczególnych wspólnot tworzących Salezjański Ruch Młodzieżowy. W mniejszych grupach spotkali się ministranci, oazowicze, oratorianie oraz młodzież Salezjańskich Wspólnot Ewangelizacyjnych i ta przygotowująca się do sakramentu bierzmowania. W czasie Festiwalu jego najmłodszy uczestnicy brali udział w zajęciach prowadzonych przez swoich starszych kolegów i koleżanki. Ważnym elementem salezjańskiego stylu wychowawczego jest sport, dlatego po południu rozegrano również podwórkowy turniej piłkarski.

I w końcu nadszedł długo wyczekiwany wieczór. Jako support przed festiwalową gwiazdą – Luxtorpedą – na scenie dał czadu zespół Bosko Bandits z wokalistą ks. Dariuszem Presnałem SDB. Był to historyczny, jedyny i niepowtarzalny koncert live tego zespołu stworzonego przez salezjanów i członków Luxtorpedy zakochanych w ks. Bosko. W ciągu zaledwie siedmiu minut podbili serca młodszych i starszych. Następnie, przez ponad godzinę na scenie królowała Luxtorpeda, która zaprezentowała zgromadzonej publiczności zarówno dobrze znane hity, jak i utwory z najnowszej płyty, często dzieląc się przy tym osobistymi doświadczeniami. I właśnie świadectwo dawane ze sceny wywarło na młodych duże wrażenie. W czasie koncertów, zgodnie z festiwalową tradycją, oaza modlitwy prowadziła adorację Najświętszego Sakramentu, a kapłani służyli posługą sakramentalną i rozmową.

Postanie

Zjazd zakończył się niedzielą Eucharystią z miejscowymi parafianami. Część festiwalowiczów, która dotrwała do tego momentu, z żalem opuszczała Piłę i swoich rówieśników. Jednak okazji do ponownego spotkania będzie wiele, gdyż salezjańskich propozycji formacyjnych na rozpoczęty rok jest bardzo dużo.

Boski Festiwal Lite 2022 nawiązywał do historycznych sejmików młodzieży organizowanych w Skrzatuszu, gdzie przez kilkadziesiąt lat posługiwali salezianie, i do letniego festiwalu w Trzcincu, który przejął ich tradycje. Czy będzie kontynuowany? Czas pokaże... ks. Krzysztof Tomczkowski SDB

Za: www.pila.salezjanie.pl

PÓŁ TYSIĄCA SKAUTÓW EUROPY NA ŚWIĘTYM KRZYŻU

Pół tysiąca Skautów Europy pielgrzymowało do najstarszego polskiego sanktuarium narodowego na Świętym Krzyżu. Na szczyt Łysicy wchodzili czterema wybranymi trasami.



Hasłem tegorocznej pielgrzymki były słowa zaczerpnięte z kazania na Górze: „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5,10). Uczestnicy pielgrzymki wysłuchali m.in. konferencji bp. Marka Solarczyka na temat: „Rola przewodnika – przywódcy w dzisiejszym świecie na podstawie Starego Testamentu”. Przejmującym momentem była droga krzyżowa, po której skauci stanęli przed zamkniętymi drzwiami bazyliki świętokrzyskiej.

Odszpiewano kanon „Panie, Panie nasz, dokąd pójdziemy”, a następnie kilku uczestników uderzało łaskami we wrota kościoła. Drzwi zostały otworzone, a oczekującym ukazał się wystawiony Najświętszy Sakrament – tak rozpoczęła się adoracja. Zwieńczeniem pielgrzymki była niedzielna Eucharystia w bazylice świętokrzyskiej.

Za: www.oblaci.pl

DOMINIKANIN O. PAWEŁ M. SKAZANY NA 4 LATA WIĘZIENIA

Dominikanin Paweł M. został skazany na 4 lata bezwzględnego pozbawienia wolności za gwałt na kobiecie i zmuszanie jej do innej czynności seksualnej w okresie od maja 2011 do sierpnia 2018 r. Informację podał sędzia Dominik Bogacz z Sądu Okręgowego w Częstochowie. Wyrok nie jest prawomocny, a prawnicy dominikanina zapowiedzieli apelację.

Do ujawnienia drastycznych faktów dotyczących działalności Pawła M. doszło w marcu 2021 r. Przed ponad 20 laty zakonnik we wspólnotach, których był duszpasterzem, dopuścił się przemocy fizycznej, seksualnej i psychicznej wobec dorosłych kobiet. Do czynów tych dochodziło podczas modlitw wspólnoto-

wych i kierownictwa duchowego prowadzonych przez zakonnik. Jedną z pokrzywdzonych – zakonnic, wobec której dominikanin wielokrotnie naruszył granicę intymności – 2 marca br. zgłosiła do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Inaczej niż w wielu innych sprawach, które za przedmiot mają wykorzystanie seksualne przez duchownych osób nieletnich, Paweł M. krzywdził osoby dorosłe, które traktował go jako swego przewodnika duchowego.

30 marca 2021 r. została powołana prowincjała polskiej prowincji dominikanów komisja, złożona z niezależnych ekspertów, na czele z dr. Tomaszem Terlikowskim. Postawiono jej za cel zbadanie działań o. Pawła M. oraz reakcji władz prowincji w jego sprawie, wobec wydarzeń, jakie miały miejsce w duszpasterstwie prowadzonym przez zakonników od początku 1997 r.

Komisja ustaliła, że już w trakcie formacji zakonnej oraz od początku pracy duszpasterskiej Pawła M. można było zaobserwować niepokojące zjawiska związane z jego nieprawidłową osobowością, a także zdumiewającymi przejawami religijności. Tę ostatnią rozwijał w ramach duchowości charyzmatycznej bez oparcia się na wystarczająco solidnych podstawach intelektualnych.

Ze strony zakonu dominikańskiego – podkreślono przygotowanym przez Komisję raporcie – nie było na to odpowiedniej reakcji. „Skutki okazały się dramatyczne. Zakonnik dopuścił się ogromnych krzywd względem wielu osób, z którymi zetknął się w pracy duszpasterskiej” – brzmia wnioski komisji.

Za: KAI

Refleksja tygodnia

SYNTEZA SYNODALNA ŻEŃSKICH ZGROMADZEŃ ZAKONNYCH

Jakie są miejsca, gdzie w Instytutach przeżywa się już prawdziwe doświadczenie synodalności? Jak przyjęto drogę synodalności zapoczątkowaną przez Papieża Franciszka i jakie perspektywy ona otwiera? Co nas spowalnia (hamuje) i/lub niepokoi na drodze synodalności? – odpowiedzi na te trzy pytania stały się podstawą ostatecznej syntezy materiałów, które powstały podczas spotkań i prac synodalnych w Żeńskich Zgromadzeniach Zakonnych w Polsce. Synteza powstała na podstawie sprawozdań z 50 zgromadzeń żeńskich, jednego zakonu klauzury oraz refleksji przełożonych wyższych w ramach Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych.

– Jakie są miejsca, gdzie w Instytutach przeżywa się już prawdziwe doświadczenie synodalności?

Odpowiadając na to pytanie siostry zwracają uwagę, że pewne elementy synodalności występują już od wielu lat w wielu wspólnotach, na różnych poziomach. Przykładem są kapituły, rady prowincjalne, rady domowe itp. ale także spotkania robocze, rekreacje, dzielenia, rozmowy z przełożonymi, jak również rekolekcje, warsztaty, czy dni skupienia dla sióstr, które uczestniczą w dialogu, słuchaniu i rozeznawaniu. Wskazują również na rozmaite formy dialogu ze świeckimi i z kapłanami. Siostry podkreślają, że dobrze uformowana wspólnota jest właśnie synodalna. Wiele zależy od konkretnych sytuacji i otwartości konkretnych osób, zwłaszcza przełożonych. Zaznaczają, że atmosfera otwartości i dialogu wewnątrz danego zgromadzenia przekłada się na dobre relacje „zewnętrzne”, m.in. ze świeckimi współpracownikami.

Zwracają uwagę, że odpowiedzialność dzielona z podwładnymi mobilizuje ich, wychowuje i pomaga traktować wspólnoty jako własne.

Dla młodego pokolenia siostr postawa dialogu jest już czymś oczywistym, gdyż od wielu lat ich formacja opiera się na wzajemnym słuchaniu.

– Jak przyjęto drogę synodalności zapoczątkowaną przez Papieża Franciszka i jakie perspektywy ona otwiera?

Siostry dostrzegają wartość i owoce drogi synodalnej już przez samo powstanie nowych przestrzeni rozmów i spotkań. Wyrażają pragnienie kontynuowania ich i potrzebę wzajemnego słuchania. Ich zdaniem istnieje potrzeba formacji przełożonych do animowania wspólnot w kierunku synodalności a także podobnej autoformacji siostr, po to, by w zgromadzeniach tworzyć prawdziwe i głębokie więzi i przestrzenia spotkania; by stały się one domami, do których warto wracać.



Synodalność, zdaniem siostr, może pomóc w tworzeniu w Kościele atmosfery szacunku dla interlokutorów, roztropności w wypowiedziach oraz stwarzania przestrzeni dialogu zamiast siłowego przetrucania się argumentami lub eskalacji emocji.

Siostry dostrzegają duchowe znaczenie synodu jako drogi, dzięki której Zgromadzenie mogą rozeznawać i odczytywać Boży plan względem nich i całego Kościoła. W tym kontekście synod może być też impulsem w kierunku ożywienia modlitewnego i podjęcia drogi nawrócenia a także ożywienia ufności i nadziei zwłaszcza dla Zgromadzeń borykających się z trudnościami, zmniejszającą się liczbą powołań itp.

Synod jest, zdaniem siostr, doświadczeniem prowadzącym do wzrostu współodpowiedzialności za Kościół, impulsem w kierunku poszukiwania nowych rozwiązań, wychodzenia „na zewnątrz”, szukania relacji z osobami poszukującymi, dalekimi czy krytycznymi wobec Kościoła. Podkreślają, że synod może się też przyczynić do większego zaangażowania ludzi świeckich we wspólnotę.

– Co nas spowalnia (hamuje) i/lub niepokoi na drodze synodalności?

Odpowiadając na to pytanie siostry wskazują na obawę, że Synod doprowadzi do głębszych zmian doktrynalnych zważywszy, że do udziału w nim wezwane są również inne wyznania chrześcijańskie. Obawiają się też refleksji podejmowanych pod wpływem ducha „świata” a nie Ewangelii. Wskazują na sytuację pewnej medialnej nagonki na Kościół, w której trudno wyjść z pozycji obronnych i wsłuchać się uważnie w to, co kryje się pod pełnymi emocjami wypowiedziami młodzieży i osób, które wyrażają swój żal wobec instytucji kościelnych.

Siostry zwracają też uwagę, że odnowienie Kościoła wymaga bardzo konkretnych, zdecydowanych postaw i rezygnacji z

wielu przywilejów, co dla wielu wierzących może okazać się nie do przyjęcia. Siostry wskazują zarówno na brak zaangażowania i odpowiedzialności ze strony wiernych jak i braki formacyjne osób sprawujących władzę w Kościele, co prowadzi do klerykalizmu, materializmu, zamknięcia na innych, nieufności itp.

Zdaniem siostr w wielu parafiach i wspólnotach w Kościele zaobserwować można praktyki, które daleko odbiegają od ideału synodalności. Dystans, lęk przed osobami sprawującymi władzę, niedostępność kapłanów dla świeckich, brak gremiów, w ramach których można swobodnie wypowiedzieć swoje zdanie lub też brak regularnych spotkań gremiów istniejących, uprzedzenia, nadmiar obowiązków, zadaniowe podejście do posługi, czerpanie korzyści materialnych z sakramentów, brak życzliwości, ostry język, traktowanie rozmówcy „z góry” – to tylko niektóre przykłady wymienianych przez siostry patologii.

Siostry wskazują też na to, że głos osób konsekrowanych a zwłaszcza kobiet – nie jest w Kościele w pełni słuchany a ich talenty, możliwości i kwalifikacje – są niedoceniane i często pozostają niewykorzystane. Poruszają też trudny temat rozszereżonych postaw niektórych proboszczów wobec siostr zakonnych posługujących w parafii i ich niesprawiedliwego traktowania.

Siostry zwracają uwagę na specyficzny lęk przed zabieraniem głosu w żeńskich wspólnotach życia konsekrowanego. Niektóre z nich boją się niezrozumienia i osądzania a także odpowiedzialności za wypowiedziane słowa.

Zdaniem siostr trudności na drodze w kierunku budowy Kościoła synodalnego mogą się wiązać również z takimi niekorzystnymi zjawiskami jak indywidualizm, spływanie relacji i więzi (na co wpływ ma Internet i media społecznościowe), brak kultury osobistej, kultury słowa, brak dyskrecji i wrażliwości. Trudności mogą wreszcie wynikać z różnic pokoleniowych.

Synteza synodalna żeńskich zgromadzeń zakonnych powstawała w kilku etapach.

W listopadzie 2021 r. s. Dolores Zok SSpS jako przewodnicząca Konsulty Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych wezwała także osoby życia konsekrowanego do włączenia się w pierwszy etap synodu o synodalności.

W listopadzie 2021 zgromadzenia zapoznawały się z dokumentami synodalnymi. W grudniu 2021 r. i w styczniu 2022 r. odbywały się spotkania synodalne w grupach i wspólnotach. Z każdego z takich spotkań powstało sprawozdanie, przesłane następnie do zarządów prowincjalnych poszczególnych zgromadzeń. W marcu i kwietniu 2022 r. w zarządach prowincjalnych powstawały syntezy synodalne przesyłane następnie bezpośrednio do Watykanu bądź do KWPZZZ skąd przekazane zostały do Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego w Rzymie.

Zebrane materiały Kongregacja przekazała z powrotem do KWPZZZ z prośbą o opracowanie syntezy w oparciu o trzy wspomniane wcześniej pytania. Pracą zajęła się s. Dominika Jasińska SSpS, która na podstawie sprawozdań 50 zgromadzeń żeńskich, jednego zakonu klauzuralnego oraz refleksji przełożonych wyższych przy KWPZZZ sporządziła ostateczną syntezę, przesyłając ją 15 lipca do Kongregacji w Watykanie. Synteza materiałów otrzymanych z dwóch Instytutów Świeckich została dokonana oddzielnie.

Za: KAI

Wiadomości ze świata

PAPIEŻ W ASYŻU: POSTAWMY UBOGICH W CENTRUM GOSPODARKI

Do uprawiania ekonomii inspirowanej przez św. Franciszka, która zobowiązuje do postawienia ubogich w centrum – wezwał papież podczas spotkania „Ekonomia Franciszka” w Asyżu. Miało ono na celu tworzenie „nowej ekonomii” przez ludzi młodych, dążących do zmiany modelu gospodarki światowej. – Wy, młodzi, z Bożą pomocą wiecie, jak to zrobić, możecie to zrobić – zaznaczył Franciszek.

Drodzy młodzi, dzień dobry!

Od ponad trzech lat czekałem na tę chwilę, od momentu, kiedy napisałem list 1 maja 2019 roku, który was wzywał, a następnie przyprowadził tutaj, do Asyżu. Dla wielu z was – usłyszeliśmy to przed chwilą – spotkanie z “Ekonomią Franciszka” rozbudziło coś, co już mieliście w sobie. Byliście już zaangażowani w tworzenie nowej ekonomii. Ten list was połączył, dał wam szerszą perspektywę, sprawił, że poczuliście się częścią światowej wspólnoty ludzi młodych, którzy mieli to samo powołanie co wy. I kiedy młody człowiek widzi, że inny młody ma takie samo powołanie, a potem to doświadczenie powtarza się w życiu setek, tysięcy innych młodych, wtedy wielkie rzeczy stają się możliwe, nawet dając nadzieję na zmianę ogromnego i złożonego systemu, jakim jest gospodarka światowa.

Zresztą dzisiaj mówienie o ekonomii wydaje się czymś starym: dzisiaj mówimy o finansach, a finanse to rzecz nieu-

chwytana, eteryczna. Kiedyś pewna dobra ekonomistka należąca do najwybitniejszych na świecie powiedziała mi, że miała doświadczenie spotkania ekonomii, humanizmu i religii. I to spotkanie się udało. Chciała zrobić to samo z finansami i nie udało się. Uważajcie na tę “eteryczność” finansów: musicie podjąć działalność gospodarczą u samych korzeni, korzeni humanistycznych. Wy, młodzi, z Bożą pomocą wiecie, jak to zrobić, możecie to zrobić; młodzi ludzie robili to już wcześniej na przestrzeni dziejów.

Przeżywacie swoją młodość w niełatwych czasach: kryzys ekologiczny, potem pandemia, a teraz wojna na Ukrainie i inne wojny toczące się od lat w różnych krajach naznaczają wasze życie. Nasze pokolenie przekazało wam w spadku wiele bogactw, ale nie potrafiliśmy chronić planety i nie strzeżemy pokoju. Kiedy słyszy się, że rybacy z San Benedetto del Tronto w ciągu jednego roku wyciągnęli z morza 12 ton zanieczyszczeń, plastiku i innych tego typu rzeczy, widać, jak bardzo nie umiemy dbać o środowisko. A co za tym idzie, nie strzeżemy też pokoju.

Jesteście powołani, aby stać się twórcami i budowniczymi wspólnego domu, który „popada w ruinę”. Przynajmniej – tak jest. Nowa ekonomia, inspirowana przez Franciszka z Asyżu, może i powinna być dziś ekonomią przyjazną dla ziemi i ekonomią pokoju. Chodzi o przekształcenie ekonomii, która zabija

(por. adhortacja apostołska *Evangelii gaudium*, 53) w ekonomię życia, we wszystkich jego wymiarach. Dojście do tego „dobrego życia”, nie jest dolce vita ani przeżyciem go dobrze, nie. Dobre życie to ta mistyka, której uczą nas ludy tubylcze w ich relacji do ziemi. Doceniłem waszą decyzję, aby wzorować to spotkanie w Asyżu na proroctwie. Podobało mi się to, co powiedzieliście o proroctwach. Życie Franciszka z Asyżu, po jego nawróceniu, było proroctwem, które trwa także w naszych czasach.

W Biblii prorocтво ma wiele wspólnego z ludźmi młodymi. Samuel, gdy został powołany, był chłopcem, Jeremiasz i Ezechiel byli młodzieńcami; Daniel był chłopakiem, gdy prorokował o niewinności Zuzanny i uratował ją od śmierci (por. Dn 13, 45-50); a prorok Joel zapowiada ludowi, że Bóg wyleje swojego Ducha i „synowie wasi i córki wasze prorokować będą” (3, 1). Według Pisma Świętego ludzie młodzi niosą ducha wiedzy i rozumu. To właśnie młody Dawid poskromił arogancję olbrzyma Goliata (por. 1 Sam 17, 49-51). Istotnie, gdy we wspólnocie obywatelskiej i przedsiębiorstwach brakuje zdolności ludzi młodych, całe społeczeństwo wędnie, życie wszystkich przygasa. Brakuje kreatywności, brakuje optymizmu, brakuje entuzjazmu, brakuje odwagi, by podjąć ryzyko. Społeczeństwo i gospodarka bez ludzi młodych są smutne, pesymistyczne, cyniczne. Jeśli chcecie to zobaczyć, udajcie się na te

uniwersytety, które są ultra wyspecjalizowane w ekonomii liberalnej, i spójrzcie na twarze młodych mężczyzn i kobiet tam studiujących. Ale dzięki Bogu jesteście: nie tylko będziecie jutro, ale jesteście dzisiaj; jesteście nie tylko „jeszcze nie”, ale jesteście także „już”, jesteście terażniejszością.

Ekonomia inspirowana wymiarem pro-czym wyraża się dziś w nowej wizji środowiska i ziemi. Musimy zmierzać ku tej harmonii ze środowiskiem, z ziemią. Jest wiele osób, firm i instytucji, które dokonują konwersji ekologicznej. Musimy iść dalej tą drogą i robić więcej. To „więcej” już robicie i domagacie się tego od wszystkich. Nie wystarczy dokonać makijażu, musimy się zastanowić nad modelem rozwoju. Sytuacja jest tego rodzaju, że nie możemy jedynie czekać na kolejny międzynarodowy szczyt: ziemia płonie dzisiaj i to właśnie dzisiaj musimy dokonać zmian, na wszystkich szczeblach.

W minionym roku zajmowaliście się gospodarką roślinną, i jest to temat innowacyjny. Zobaczyliście, że paradygmat roślinny zawiera inne podejście do ziemi i środowiska. Rośliny umieją współpracować z całym otaczającym środowiskiem i nawet gdy konkurują, to tak naprawdę współpracują dla dobra ekosystemu. Uczymy się z łagodności roślin: ich pokora i milczenie mogą nam zaoferować inny styl, którego pilnie potrzebujemy. Jeśli bowiem mówimy o transformacji ekologicznej, ale pozostajemy w paradygmacie gospodarczym XX wieku, który spustoszył zasoby naturalne i ziemię, działania, jakie zastosujemy, będą zawsze niewystarczające, albo u samych swych korzeni chore.

Biblia jest pełna drzew i roślin, od Drzewa Życia do ziarnka gorczycy. A św. Franciszek pomaga nam – swoim kosmicznym braterstwem ze wszystkimi istotami żywymi. My, ludzie, w ciągu ostatnich dwóch stuleci rozwinęliśmy się kosztem ziemi. To ona zapłaciła rachunek. Często plądrowaliśmy ją, by zwiększyć swój dobrobyt, a nie dobrobyt wszystkich. Nadszedł czas na nową odwagę, by porzucić kopalne źródła energii, przyspieszyć rozwój źródeł o wpływie zerowym lub pozytywnym.

Następnie musimy zaakceptować uniwersalną zasadę etyczną – której nie lubimy – że szkody muszą być naprawione. To powszechna zasada etyczna: szkody muszą być naprawione! Jeśli się rozwijaliśmy wyzyskując planetę i atmosferę, to musimy się również nau-

czyć dziś, by dokonywać poświęceń w stylu życia, który wciąż nie jest zrównoważony. W przeciwnym razie to nasze dzieci i wnuki będą płaciły rachunek, który będzie zbyt wysoki i zbyt niesprawiedliwy.

Pół roku temu słyszałem bardzo ważnego naukowca, który powiedział: „Wczoraj urodziła mi się wnuczka. Jeśli będziemy tak dalej postępować, biedaczka w ciągu trzydziestu lat będzie musiała żyć w świecie nie nadającym się do zamieszkania”. To dzieci i wnuki będą płaciły rachunek, który będzie zbyt wysoki i niesprawiedliwy. Potrzebna jest szybka i zdecydowana przemiana. Liczę na was! Nie dawajcie nam spokoju i dawajcie nam przykład! I powiem wam prawdę: życie na tej drodze wymaga odwagi, a czasem i odrobiny heroizmu. Słyszałem, na pewnym spotkaniu, jak młody człowiek, 25-letni, który właśnie skończył studia jako inżynier wysokiego szczebla, nie mógł znaleźć pracy; w końcu znalazł ją w przemyśle, o którym nie bardzo wiedział, czym jest. Kiedy zbadał sprawę, gdzie będzie pracował – odrzucił ją, bo tam wytwarzano broń. To są dzisiejsi bohaterowie.

Zrównoważony rozwój jest zatem rzeczywistością wielowymiarową. Oprócz wymiaru środowiskowego istnieje również wymiar społeczny, relacyjny i duchowy. Społeczny powoli zaczyna być uznawany: uświadamiamy sobie, że krzyk ubogich i krzyk ziemi jest tym samym krzykiem (por. Enc. Laudato si', 49). Dlatego, gdy działamy na rzecz transformacji ekologicznej, musimy pamiętać o skutkach, jakie niektóre decyzje dotyczące środowiska mają dla ubóstwa. Nie wszystkie rozwiązania ekologiczne mają takie same skutki dla najuboższych, dlatego należy preferować te, które zmniejszają nędzę i nierówność.

Starając się ratować planetę, nie możemy zaniedbać cierpiącego mężczyzny i kobiety. Zanieczyszczenia, które zabijają, to nie tylko dwutlenek węgla: naszą planetę zanieczyszczają zabójczo także nierówności. Nie możemy pozwolić, aby nowe klęski ekologiczne usunęły z opinii publicznej dawne i stale obecne klęski niesprawiedliwości społecznej, a także niesprawiedliwości politycznej. Pomyślmy na przykład o niesprawiedliwości politycznej: biedny, udręczony lud Rohingja wędruje z jednego miejsca na drugie, bo nie może żyć we własnej ojczyźnie.

Następnie mamy do czynienia z nierównoważeniem naszych relacji: w

wielu krajach relacje międzyludzkie ulegają zubożeniu. Szczególnie na Zachodzie wspólnoty stają się coraz bardziej kruche i rozdrobnione. Rodzina w niektórych regionach świata przeżywa poważny kryzys, a wraz z nią przyjęcie i strzeżenie życia. Obecny konsumpcjonizm stara się wypełnić pustkę w relacjach międzyludzkich coraz bardziej wyszukanyymi dobrami – samotność to w naszych czasach wielki biznes! – ale w ten sposób rodzi głód szczęścia. A to jest coś okropnego! Pomyślcie na przykład o „zimie demograficznej”, jak to jest powiązane z tym wszystkim. Zima demograficzna, gdzie we wszystkich krajach bardzo spada liczba ludności, bo nie ma się dzieci, ale ważniejsze są relacje z małymi psami, z kotami itd. Trzeba na nowo rodzić dzieci. Ale także z tą zimą demograficzną związana jest niewola kobiety: kobiety, która nie może być matką, bo gdy tylko zaczyna rosnać jej brzuch, jest zwalniana; kobietom w ciąży nie zawsze pozwala się pracować. Jest wreszcie duchowe niezrównoważenie naszego kapitalizmu. Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, zanim stanie się poszukiwaczem dóbr, jest poszukiwaczem sensu. Wszyscy jesteśmy poszukiwaczami sensu. Dlatego pierwszym kapitałem każdego społeczeństwa jest kapitał duchowy, bo to on daje nam motyw, aby codziennie wstawać i iść do pracy, i generuje radość życia, która jest również niezbędna dla gospodarki. Nasz świat w szybkim tempie zużywa tę istotną formę kapitału gromadzonego przez wieki przez religie, tradycje mądrościowe i pobożność ludową. W ten sposób szczególnie ludzie młodzi cierpią z powodu tego braku sensu: często w obliczu cierpienia i niepewności życia, stają z duszą uszczuploną brakiem zasobów duchowych, aby przepracować cierpienia, frustracje, rozczarowania i żalobę. Spójrzcie na odsetek samobójstw młodzieży, jak bardzo wzrósł: nie wszystkie dane są publikowane, ich liczba jest ukrywana. Kruchość wielu młodych wynika z braku tego cennego kapitału duchowego. Pytam was: czy macie kapitał duchowy? Niech każdy odpowie sobie w swoim wnętrzu – kapitał niewidzialny, ale bardziej realny niż kapitał finansowy czy technologiczny. Istnieje pilna potrzeba odbudowy tego niezbędnego kapitału duchowego. Technika może zrobić wiele: uczy nas „co” i „jak” czynić, ale nie mówi nam „dlaczego”. W ten sposób nasze działania stają się bezowocne i nie napelniają sensem życia, także gospodarczego.

Będąc w mieście Franciszka, nie mogę się oprzeć, by nie zastanowić się nad

ubóstwem. Uprawianie ekonomii inspirowanej przez niego oznacza zobowiązanie się do postawienia ubogich w centrum. Bez szacunku, troski, miłości do ubogich, do każdej osoby ubogiej, do każdej osoby kruchej i bezbronnej, od osoby poczętej w łonie matki do osoby chorej i niepełnosprawnej, do osoby starszej w trudnej sytuacji, nie ma "ekonomii Franciszka".

Posunąłbym się dalej: "ekonomia Franciszka" nie może ograniczać się do pracy na rzecz ubogich lub z nimi. Tak długo, jak nasz system będzie wytwarzał odpady, a my będziemy działać zgodnie z tym systemem, będziemy współwinni morderczej gospodarki. Zadajmy więc sobie pytanie: czy robimy wystarczająco dużo, aby zmienić tę gospodarkę, czy też zadowolamy się pomalowaniem ściany na inny kolor, nie zmieniając struktury domu? Nie chodzi o nałożenie ton werniksu, nie, trzeba zmienić strukturę. Być może odpowiedź nie leży w tym, jak dużo możemy zrobić, lecz w tym, jak możemy otworzyć nowe drogi, aby ubodzy sami stali się protagonistami zmiany. W tym kierunku zmierzają wspaniałe i bardzo rozwinięte doświadczenia w Indiach i na Filipinach. Święty Franciszek miłował nie tylko ubogich, ale także ubóstwo, ten surowy sposób życia – tak to nazwijmy. Franciszek szedł do trędowatych nie tyle po to, aby im pomóc, lecz szedł, bo chciał stać się ubogim jak oni. Naśladując Jezusa Chrystusa ogołocił się ze wszystkiego, aby być ubogim z ubogimi. Otóż pierwsza gospodarka rynkowa narodziła się w XIII-wiecznej Europie w codziennych kontaktach z braćmi franciszkanami, którzy byli przyjaciółmi tych pierwszych kupców. Tamta ekonomia tworzyła bogactwo, pewnie, ale nie pogardzała ubóstwem. Trzeba tworzyć bogactwo nie pogardzając ubóstwem. Z kolei nasz kapitalizm chce pomagać ubogim, ale ich nie szanuje, nie rozumie paradoksalnego błogosławieństwa: „błogosławieni ubodzy” (por. Łk 6, 20). Nie powinniśmy kochać ubóstwa, raczej musimy z nim walczyć, przede wszystkim tworząc pracę, godną pracę. Ale Ewangelia mówi nam, że bez poszanowania ubogich nie zwalczą się żadnej nędzy. Przeciwnie – to właśnie stąd musimy zacząć, także wy, przedsiębiorcy i ekonomiści: żyjąc tymi ewangelicznymi paradoksami Franciszka. Kiedy rozmawiam z ludźmi lub spowiadam,

zawsze pytam: „Czy dajesz jałmużnę ubogim?”. – „Tak, tak, tak!” – „A kiedy dajesz jałmużnę ubogim, czy patrzysz im w oczy?”. – „Ech, nie wiem ...” – „A kiedy dajesz jałmużnę, czy rzucasz monetę, czy też dotykasz ręki biedaka?”. Nie patrzają w oczy i nie dotykają; a to jest odejście od ducha ubóstwa, od prawdziwej rzeczywistości ubogich, od człowieczeństwa, które musi mieć każda relacja międzyludzka. Ktoś powie do mnie: „Papieżu, jesteście spóźnieni, kiedy skończysz?": skończcie teraz.

I w świetle tej refleksji chciałbym wam zostawić trzy wskazówki dotyczące drogi.

Pierwsza: spojrzeć na świat oczami najuboższych. Ruch franciszkański był w stanie wynaleźć w średniowieczu pierwsze teorie ekonomiczne, a nawet pierwsze banki solidarnościowe („banki miłosierdzia”), ponieważ patrzył na świat oczami najuboższych. Wy też poprawcie gospodarkę, jeśli spojrzycie na sprawy z perspektywy ofiar i odrzuconych. Ale żeby mieć oczy ubogich i ofiar, trzeba ich znać, trzeba być ich przyjaciółmi. I, wierzcie mi, jeśli staniecie się przyjaciółmi ubogich, jeśli będziecie dzielić ich życie, będziecie mieli również jakiś udział w Królestwie Bożym, ponieważ Jezus powiedział, że ich jest Królestwo Niebieskie i z tego powodu są błogosławieni (por. Łk 6, 20). I powtarzam: niech wasze codzienne decyzje nie wytwarzają odpadów.

Druga: jesteście przede wszystkim studentami, uczonymi i przedsiębiorcami, ale nie zapominajcie o pracy, nie zapominajcie o pracownikach. Praca już jest wyzwaniem naszych czasów, a jeszcze bardziej będzie wyzwaniem jutra. Bez godnej i dobrze wynagradzanej pracy ludzie młodzi nie stają się naprawdę dorosłymi, narastają nierówności. Czasami można przeżyć bez pracy, ale nie żyje się dobrze. Dlatego tworząc dobra i usługi, nie zapominajcie o tworzeniu pracy, dobrej pracy, pracy dla wszystkich.

Trzecią wskazówką jest: wcielenie. W kluczowych momentach dziejów ci, którzy potrafili odcisnąć dobry ślad, czynili to dlatego, że przekładali ideały, pragnienia, wartości na konkretne dzieła. Oprócz pisania i tworzenia kongresów, ci mężczyźni i kobiety zakładali

szkoły i uniwersytety, banki, związki zawodowe, spółdzielnie, instytucje. Zmienicie świat gospodarczy, jeśli obok serca i głowy użyjecie także rąk. Trzy języki. Myślmy – głowa, język myśli, ale nie tylko: połączony z językiem uczucia, serca. I nie tylko: połączony z językiem rąk. I powinienesz robić to, co czujesz i myślisz, czuć to, co się robi, i myśleć to, co się czuje i robi. Jest to jedność trzech języków. Idee są konieczne, bardzo nas pociągają zwłaszcza za młodu, ale mogą zamienić się w pułapki, jeśli nie staną się „ciałem”, czyli konkretem, codziennym zaangażowaniem. Idee są konieczne, ale muszą stać się „ciałem”.

Kościół zawsze odrzucał gnostyczką pokusę, według której można zmienić świat jedynie dzięki innemu poznaniu, bez trudu ciała. Dzieła są mniej „świećliste” niż wielkie idee, ponieważ są konkretne, szczegółowe, ograniczone, zawierając zarówno światła jak i cienie, ale dzień po dniu czynią ziemię owocną: rzeczywistość góruje nad ideą (por. Adhortacja apostołska Ewangelii gaudium, 233). Drodzy młodzi, rzeczywistość zawsze góruje nad ideą: pamiętajcie o tym.

Drodzy bracia i siostry, dziękuję wam za wasze zaangażowanie. Idźcie naprzód, z inspiracją i wstawiennictwem świętego Franciszka. Chciałbym zakończyć modlitwą.

Ojcze, prosimy Cię o przebaczenie za poważne zranienie ziemi, za brak szacunku dla kultur tubylczych, za brak szacunku i miłości dla najuboższych, za tworzenie bogactwa bez komunii. Boże żywy, który przez swojego Ducha natchnąłeś serca, ramiona i umysły tych młodych i sprawiłeś, że wyruszyli ku „ziemi obiecanej”, spójrz łaskawie na ich wielkoduszność, ich miłość, ich gotowość do poświęcenia życia dla wielkiego ideału. Błogosław im w ich dążeniach, studiach, marzeniach; towarzyszy im w trudnościach i cierpieniach, pomóż im przemienić je w cnotę i mądrość. Wspieraj ich pragnienia dobra i życia, podtrzymuj, gdy się rozczarowują widząc złe przykłady, niech się nie zniechęcają i idą dalej drogą. Ty, którego Jednorodzony Syn stał się cieślą, daj im radość przemieniania świata miłością, talentem i rękami. Amen. *Tłumaczenie o. Stanisław Tasiemski OP* Za: KA

PAPIEŻ: SŁUCHANIE I SYNODALNOŚĆ ZAKORZENIONE W ŻYCIU ZAKONNYM

„Bądźcie znakiem prorockim szkoły Ewangelii, która jest drogą do zbawienia świata” – powiedział Papież do uczestniczek 23. Kapituły Generalnej Zgromadzenia Sióstr Tercjarek Kapucynek św. Rodziny. Franciszek zaznaczył, że to spotkanie podejmuje w sposób szczególnie dwie idee: pokorne słuchanie i synodalność. Obie mają głębokie korzenie w życiu zakonnym.

Ojciec Święty zwrócił uwagę na głęboką i wewnętrzną ciszę niezbędną, aby faktycznie słuchać. Milczenie powinno być dzisiaj prorockim znakiem wyrażającym się w odejściu od hałasu i zgiełku świata. Jedynie wtedy będzie możliwe rozpoznawanie i rozróżnianie sygnałów, jakie do nas docierają. Żadna nuta nie będzie zbyt wysoka ani zbyt niska, żaden dźwięk nie będzie wrzaskliwy dla naszych uszu, jeśli znajdzie harmonię, którą może mu dać tylko nasze milczenie. Papież zwrócił uwagę na pokusę, jaką stanowi nadmierne przywiązanie do własnej melodii prowadzące do odrzucania wszystkiego, co nie pozostaje z nią zgodne. Dochodzi wówczas do osądzania innych i stawiania się na miejscu Boga. Jest to wyrazem wielkiej pychy, której należy przeciwstawić pokorę prorockiego milczenia.

„Bądźcie prorokiniami słuchania, najpierw przez wsłuchiwanie się w głos Boga, który wzywa was do kochania wszystkich bez różnicy, do kochania stworzenia jako swojego daru, do dostrzegania całej jego wielkości, jak uczy nas św. Franciszek w swoim Kantyku stworzeń. Oto melodia, która przychodzi w naturalny sposób, bo stanowi samą istotę wszystkich rzeczy. W niej nawet ból, ciemność, śmierć, odnajdują swój sens, podob-

nie jak brat w trudnej sytuacji, który potrzebuje przebaczenia, odkupienia, drugiej szansy. Możemy wtedy zrozumieć raczej tych, którzy myślą inaczej niż ja, tych, którzy mi się sprzeciwiają, a nawet naszego własnego ograniczenia. I właśnie z takiego milczącego słuchania Boga i człowieka, z tego co kaskadycznie możemy dojść do tego co symfoniczne – zaznaczył Franciszek.



– Od «bez» (συν-) synodalności do chodzenia razem (συν - ὁδος), do bycia chórem o jednym sercu i jednej duszy, nawet jeśli znajdujemy się w różnych czasach i różnych sytuacjach.“

Ojciec Święty przypomniał, że to sam Jezus zawsze pozostaje drogą chrześcijanina. Taka jest droga krzyża, pokory, ubóstwa i służby. Szczególnie widzialne świadectwo w tym zakresie powinni dawać zakonnicy poprzez przyjęcie stylu małości i umartwienia jako drogi do nieba. Franciszek skierował do zebranych sióstr słowa św. Pawła VI, który modlił się, aby cisza Nazaretu nauczyła je skupienia oraz zdolności do słuchania dobrych natchnień i prawdziwych nauczyciel. Za: www.vaticannews.va

PAPIEŻ DO NORBERTANÓW Z OKAZJI 900-LECIA PIERWSZEGO OPACTWA

Centralnym elementem duchowości norbertanów jest wspólna modlitwa, starannie sprawowana liturgia godzin i Eucharystia. Ma to również wielkie znaczenie apostołskie. Jest ona bowiem dostępna dla wiernych i wszystkich, którzy zechcą dołączyć do wspólnej modlitwy. Mówił o tym Papież, przyjmując w Watykanie przedstawicieli zakonu norbertanów z okazji 900-lecie ich pierwszego opactwa w Prémontré we Francji.

Zakon ten został założony przez św. Norberta w kontekście ówczesnej reformy Kościoła. Jak przypomniał Papież, już w pierwszym wieku swego istnienia zaznał on dynamicznego rozwoju i rozprzestrzenił się po całej Europie. Liczne opactwa i klasztory zakorzeniły się w kontekście lokalnego terytorium, towarzyszyły miejscowej ludności w czasie pomyślnym i w chwilach próby. „Obecność wspólnoty braci i sióstr jest niczym jaśniejąca latarnia dla swego otoczenia. Jednakże ludzie wiedzą też, że wspólnoty zakonne nie zawsze w

pełni zachowują ten sposób życia, do którego zostały powołane. Na konkretne doświadczenie chrześcijańskie składają się dobre postanowienia i błędy. Polega on na zaczynaniu wciąż od nowa. Wciąż od nowa. Nie trzeba się tego wstydzić, bo to jest droga. Nie przypadkiem w waszej profesji kanoników przyrzekacie prowadzić życie nawrócenia i jedności. Bez nawrócenia nie ma jedności“ – powiedział papież.



Franciszek zauważył, że w wielu wypadkach wspólnoty norbertanów muszą się troszczyć o zachowanie bogatego dziedzictwa kulturowego i architektonicznego. Zaznaczył zarazem, że działalność ekonomiczna zakonu nigdy nie może być samoistnym celem, lecz musi być podporządkowana misji.

„Widzimy, że decyzje w sferze ekonomicznej muszą być zharmonizowane z misją, z ludźmi, ze wspólnotą, a nie na odwrót. Kiedy w jakimś zakonie, ale też diecezji, górę bierze działalność gospodarcza i wszystko się rozwija, to szybko zapomina się o ludziach i zapomina się o tym, co powiedział Jezus, że nie można dwóm panom służyć. Albo służysz Bogu, albo... Ja bym oczekiwał, że powie – diabłu. Ale On nie powiedział – diabłu, lecz – pieniądзом. Bałwochwaltwo pieniądzy. To nas oddala od prawdziwego powołania. Dlatego trzeba zawsze stawiać sobie pytania. O konsekwencje. Jakie będą konsekwencje naszych decyzji dla ubogich, dla naszych gości, dla tych, którzy nas odwiedzają i widzą naszą działalność gospodarczą. Czy nasze decyzje w sferze ekonomicznej są wyrazem ewangelicznej prostoty czy też staliśmy się przedsiębiorcami? Czy sprzyjają gościnności i życiu braterskiemu? A nie da się dwóm panom służyć. Bądźcie czujni. Diabeł zazwyczaj, wchodzi przez kieszenie” – stwierdził Ojciec Święty.

Za: www.vaticannews.va

Papież spotkał się z rodziną zabitej misjonarki

„Ofiarowała swoje życie aż po męczeństwo” – tak Ojciec Święty mówił o zamordowanej na Haiti włoskiej misjonarce. Papież spotkał się z jej rodziną, przyjaciółmi i współsiostrami, którzy ofiarowali mu kamień z katedry zniszczonej w haitańskiej stolicy przez trzęsienie ziemi. Siostra Luisa Dell’Orto należała do zgromadzenia Małych Sióstr Ewangelii. Przez 20 lat pracowała na tej karaibskiej wyspie wśród najuboższych dzieci. Została brutalnie zamordowana 25 czerwca.

„Byliśmy bardzo wzruszeni spotkaniem z Papieżem, tym, że docenił jej ofiarę życia. Kamień ze zrujnowanej katedry, przy której pracowała był symbolem tego, że jej życie jest żywym kamieniem, na którym Chrystus buduje swój Kościół” – mówi Radium Watykańskiemu siostra zamordowanej misjonarki. Wspomina jej ogromne oddanie dla haitańskich dzieci i troskę, by móc im dać godną przyszłość. „Ludzie, którym pomagała

mówią, że bardzo im jej brakuje” – powiedziała Maria Adele Dell’Orto. Wskazała, że sytuacja na Haiti jest coraz bardziej dramatyczna.

„Byłam bardzo wzruszona spotkaniem z Papieżem i tym, że docenił jej ofiarę. Ona była zaangażowana w swoją misję. Kochała te dzieci. Jest jak ziarno wrzucone w tę cierpiącą haitańską ziemię – wspomina siostra zamordowanej misjonarki. – Rozmawiałam z dziećmi i pracownikami domu, który prowadziła. Mówili mi, że bardzo odczuwają jej brak, szczególnie teraz kiedy grupy kryminalne rosą w siłę, mordują i uciekają się nawet do ataków na Caritas. To prawdziwa tragedia. Porusza mnie procesja ludzi, którzy praktycznie każdego dnia chodzą na jej grób, w naszej rodzinnej miejscowości, gdzie została pochowana. W Lomagna już odczuwamy, pozwólcie mi to powiedzieć, roznoszący się zapach jej świętości” – powiedziała papieskiej rozgłośni Maria Adele Dell’Orto.

Za: www.vaticannews.va

POTRÓJNE ŚWIĘTOWANIE POLONII W BRAZYLIJSKIM MIĘŚCIE PORTO ALEGRE

Wspólnota polonijna w Porto Alegre, stolicy brazylijskiego stanu Rio Grande do Sul, przez triduum przygotowywała się do potrójnej uroczystości: święta swojej Patronki Pani Jasnogórskiej, 90 rocznicy położenia kamienia węgielnego pod budowę Polskiego Kościoła dedykowanego Matce Bożej Częstochowskiej oraz 90 rocznicy powołania do życia przez Czcigodnego Sługę Bożego kard. Augusta Hlonda Prymasa Polski nowego zgromadzenia zakonnego Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii.

Przez dwa lata zmagania się z epidemią COVID-19 nie można było zorganizować takich obchodów, toteż po zelzeniu restrykcji pandemicznych Polonusi wraz ze swoimi Przyjaciółmi Brazylijczykami zaangażowali się w godne przygotowanie tego potrójnego świętowania i wszelkie przygotowania podjęto z miesięcznym wyprzedzeniem. A samo Triduum poprowadził ks. Sergio Belmonte, proboszcz parafii św. Jerzego w Porto Alegre, który pochodzi z Ijuí, gdzie chrystusowcy pełnili przez wiele lat posługę duszpasterską w Parafii Narodzenia NMP (posługiwanie duszpasterskie piszącego to sprawozdanie przypadło na lata 1985-1989).

Niebo w tych dniach przygotowania okazało swoją przychylność przez słoneczną, prawie już wiosenną pogodę. Każdego dnia po zakończeniu liturgii Mszy Świętej wierni zbierali się w sali kościelnej na braterskim spotkaniu, spędzając je na długich rozmowach i degustacji smakolejków przygotowanych przez dobrych i szczodrych wiernych. Trzeciego dnia przygotowawczego Triduum ks. Belmonte podjął w rozważaniu temat roli Maryi w historii zbawienia, jak też w życiu polskich emigrantów i ich

potomków w stolicy stanu Rio Grande do Sul. Natomiast pod koniec Mszy ks. Zdzisław wyraził radość ze spotkania byłego parafianina z Ijuí aktualnie pracującego w Porto Alegre i podziękował za jego dyspozycyjność, aby przygotować Polonusów do świętowania.



Do podziękowań dołączył się w imieniu zebranych w kościele prof. Arno Uszacki, przewodniczący Rady Kapelanii, który dziękował za sprawowane Msze i głoszone Słowo Boże. W nawiązaniu do rocznicy powstania Towarzystwa Chrystusowego dodał i podkreślił z dumą i wdzięcznością, że jest wychowankiem chrystusowców, bowiem pochodzi z Dom Feliciano, gdzie przez 50 lat członkowie Towarzystwa Chrystusowego pełnili z oddaniem posługę duszpasterską i promowali kulturę polską w rozległej parafii dedykowanej także Matce Bożej Częstochowskiej. Po zakończonej liturgii grupa śpiewających pozostała jeszcze w kościele na próbie śpiewu nowych pieśni polskich wybranych na wspólnotowe świętowanie.

W piękną słoneczną niedzielę 18 września 2022 r. przybywali Polonusi z różnych dzielnic Porto Alegre, rozległego miasta, w którym w początkach XX wieku osiedlali się ich przodkowie – polscy emigranci, szczególnie w jego północnej

części zwanej Czwartym Dystryktem, gdzie było wiele zakładów pracy poszukujących pracowników. Przybyli także przedstawiciele społeczności polonijnej z innych, nawet dosyć odległych miast zamieszkania, aby wspólnie świętować swoją wiarę i pogłębić dumę ze swego polskiego pochodzenia. Wśród uczestników byli zaprzyjaźnieni z miejscową wspólnotą polonijną i związani przez związki małżeńskie z osobami polskiego pochodzenia Brazylijczycy.

Na wstępie uroczystej Mszy Świętej sprawowanej w języku polskim i portugalskim ku czci Patronki kościoła polskiego i Kapelanii Polskiej w archidiecezji Porto Alegre wszystkich powitał prof. Uszacki. W czasie liturgii dziękowaliśmy Panu Bogu za wysiłek polskich emigrantów i ich potomków, którzy przed dziewięćdziesięciu laty położyli kamień węgielny pod budowę polskiej świątyni. Jednocześnie wychwalaliśmy Boga za kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski, który w tym samym czasie powołał do istnienia nowe zgromadzenie zakonne dla posługi polskim emigrantom i ich potomkom. By uwydatnić jubileuszowy charakter uroczystości zostały przygotowane i zawieszane na głównej ścianie świątyni dwa bannery przybliżający w sposób wizualny te dwie rocznice: 90-lecie położenia kamienia węgielnego pod nową świątynią i 90 lat istnienia Towarzystwa Chrystusowego.

Komentując biblijne czytania celebrians w trakcie kazania szukał w nich inspiracji do dobrego i pobożnego przeżywania aktualnego czasu. Wskazywał, że należy wciąż wsłuchiwać się w słowa Maryi skierowane do weselnym sług „Uczyńcie wszystko, co mój Syn wam powie” (J 2,5), że trzeba nań być bardzo wrażli-

wym. W rozważaniu nie zabrakło odnie-
sienia do wydarzeń, których okrągła rocz-
nica stała się zachętą do przybycia i
modlitwy. Wysiłek podjęty przed wielu
laty, aby zbudować własny kościół dla
wyrażania swojej wiary w języku ojców i
nie tulać się po lokalnych świątyniach,
aby wspólnie się modlić pod przewodnic-
twem ks. Jana Antoniego Peresa (które-
go matka była córką polskich emigran-
tów osiadłych w Guarani das Missões, a
ojciec Hiszpanem i który otaczał przez
wiele lat troską duszpasterską polskich
emigrantów), owocuje po dziś dzień,
nawet mimo czasem mniejszych lub
większych trudności i kłopotów.

Pod koniec Mszy Świętej konsul hono-
rowy RP w stanie Rio Grande do Sul
Sergio Sechini wyraził serdeczne i
wzruszające podziękowanie wszystkim
za liczne i pełne skupienia uczestnictwo,
podziękował w szczególności Pani Ja-
snogórskiej za Jej opiekę nad polonijną
wspólnotą żyjącą w stolicy Porto Alegre
oraz w całym stanie Rio Grande do Sul,
gdzie szacunkowo żyje około 700 tys.
osób posiadających polskie korzenie.

Nie zabrakło słów wdzięczności dla
budowniczych kościoła, który stał się
wizytówką polskości w tym mieście, a
także dla Towarzystwa Chrystusowego
za pełnioną posługę wśród tutejszej
Polonii, aby nie zagubili swoich wartości
religijnych i związku uczuciowego z
daleką Polską, krajem ich pochodzenia.
Następnie głos zabrał celebrans, który
podziękował wszystkim zebrany za
uczestnictwo w duchowej celebracji i
życzył, aby nadal podtrzymywali swoją
dumę z posiadania własnej świątyni
zbudowanej w bardzo trudnych warun-
kach ekonomicznych, a także, by nie
zatracali szacunku, dumy tak charakte-
rystycznej dla tutejszych Polonusów ze
swego pochodzenia z rodu Piastów.
Podziękował również za życzliwość i
wdzięczność okazywaną Towarzystwu
Chrystusowemu za sprawowane od
siedmiu lat opiekę duszpasterstwo w
Porto Alegre. Wyrazem tej życzliwości
było gromkie i spontanicznie odśpiewane
„Sto lat” dla chrystusowców świętują-
cych na całym świecie 90 lat istnienia
zgrupowania.

Dodać też należy, że, gdy duszpasterz
na przełomie sierpnia i września prze-
bywał w Polsce, grupa wiernych spoty-
kała się regularnie w kościele na pró-
bach śpiewu, by nauczyć się kilku no-
wych polskich pieśni dla uświetnienia
niedzielnej uroczystości. Zatem tym
osobom trzeba wyrazić szacunek, po-
dziw i podziękowanie, bo tak się przygo-
towali, że można było odnieść wrażenie
uczestnictwa w liturgii w ojczyźnie.

Bezpośrednio po skończonej liturgii jej
uczestnicy zebrali się w sali przy kościele
na tradycyjnej małej czarnej, przygo-
towanej regularnie w każdą niedzielę
przez duszpasterza. Tej niedzieli nie
zabrakło do kawy smakołyków, które
zostały przygotowane przez działające
przy Kapelani Polkiej ofiarne i oddane
osoby. Tym razem sala okazała się zbyt
mała, więc część wiernych wypełniła
całe przykościelne otoczenie, gdzie nie
zabrakło tematów do rozmowy ani do-
brego humoru oraz typowej dla poł-
udniowców spontanicznej radości. ks.
Zdzisław Malczewski SCh

Za: www.chrystusowcy.pl

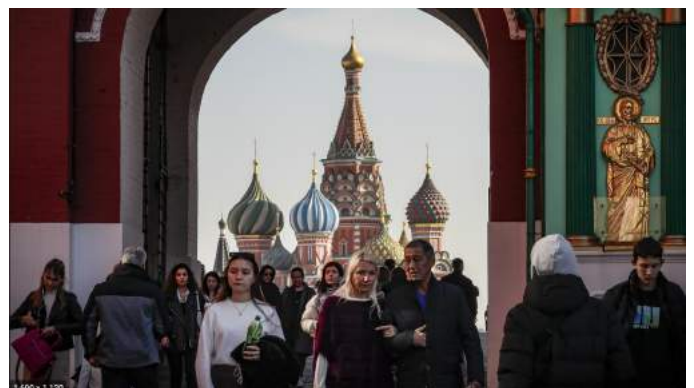
POLSKI FRANCISZKANIN: NIEKTÓRZY ROSJANIE PŁACZĄ I BARDZO SIĘ WSTYDZĄ

„Płaczą i bardzo się wstydzą. Nie potrafią spojrzeć innym w
twarz. Niestety, nie ma ich zbyt wielu. Wierzę jednak, że ta
grupa będzie rosła z dnia na dzień” – powiedział o. Dariusz
Harasimowicz OFM Conv, brat mniejszy konwentualny z Pol-
ski. W rozmowie z portalem Vatican News mieszkający w Mo-
skwie kustosz Generalnej Kustodii św. Franciszka z Asyżu w
Rosji zwrócił uwagę, że niektórzy Rosjanie przychodzą do
niego zapłakani z powodu wojny w Ukrainie pytając „czy na-
prawdę nie ma innej drogi niż wojna?”.

„Często zadawałem sobie to pytanie, zwłaszcza podczas reko-
lekcji wielkopostnych. Myślę, że dobrze rozumiem, że ta wojna
jest wynikiem fake newsów, które są rozpowszechniane przez
propagandowe media od 20 lat. Zbyt często dochodziło do
kłamstw” – zaznaczył. Zacytował fragment książki Jana Pawła
II „Pamięć i tożsamość”, w której święty papież wyjaśnia poję-
cie patriotyzmu. „Ewangelia mówi nie tylko o tym, kim jest Bóg,
ale także kim jest człowiek. Tylko rozumiejąc, kim jest człowiek,
można budować społeczeństwo oparte na wartościach ewan-
geliicznych. Po upadku Związku Sowieckiego media powtarza-
ły, że był to największy błąd w historii. Jest oczywiste, że to
fake news. Kraje, które wyszły z imperium rosyjskiego są
szczęśliwe, są wolne” – powiedział o. Harasimowicz. Zwrócił
uwagę, że w Rosji naprawdę nie wiadzą, jaka jest prawda.
Przypomniał, że Chrystus przyniósł prawdę o wartości ludzkiej
godności. „Jak my chrześcijanie zawsze podkreślamy, pokój
jest zawsze dobry. Czy naprawdę nie było innego sposobu na
rozwiązanie problemów? Najwyraźniej wielu w Rosji nie widzi
drastycznych konsekwencji tej wojny” – zaznaczył zakonnik.

O. Harasimowicz był z grupą pielgrzymów w czasie wizyty
papieża Franciszka w Kazachstanie i podobała mu się homilia
papieża podczas Mszy św. w Astanie, a przede wszystkim

odniesienie do kontrastujących obrazów: „węży, które gryzą” i
„węży, które ratują”. „Potem podobało mi się, że papież powie-
dział, że nikt w Kościele nie jest obcy. Tak naprawdę wszyscy
jesteśmy jedną rodziną. Oddychałam tą atmosferą, czułam, że
można stworzyć prawdziwą rodzinę, to jest znak na przyszłość.
Prawdziwa radość ma swój jedyny fundament w Chrystusie.
Musimy zawsze wracać do Tego, który może nas doprowadzić
do prawdziwego światła. Wojna niszczy relacje między ludźmi,
pokój jednoczy” – zaznaczył polski zakonnik. W Rosji przycho-
dzą do niego ludzie, którzy nie popierają wojny. „Płaczą i bar-
dzo się wstydzą. Nie potrafią spojrzeć innym w twarz. Niestety,
nie ma ich zbyt wielu. Wierzę jednak, że ta grupa będzie rosła z
dnia na dzień” – powiedział o. Harasimowicz.



W rozmowie z Vatican News „brat Darek”, który w 1996 r. przy-
jął święcenia kapłańskie opowiedział też o życiu swojej wspól-
noty. Dwa razy w tygodniu jest odprawiana Msza św. Jedną z
ulubionych jego posług jest spowiedź. „Stajesz się bardziej
intymny z ludźmi. Starsz się słuchać ich z większą uwagą,
twarzą w twarz, lubię to” – powiedział i dodał: „Piękno tej ma-
łości, tej małej trzódki, polega na tym, że widzisz, co jest na-
prawdę ważne. Przez wiele lat ciągle zadawałem sobie pytanie,
dlaczego lubię przebywać w tych małych rzeczywistościach.
Myślę, że dlatego, że mamy więcej czasu na modlitwę, na

spotkanie z Panem na modlitwie, na osobistą relację z Chrystusem. W ten sposób mogę rozmawiać z ludźmi o tym, kim jest Chrystus”.

Franciszkanie w Rosji i Kazachstanie to niewielka grupa pracująca w Moskwie, Petersburgu, Czerniachowsku, Kałudze, Astrachaniu i Astanie. Jest ich w sumie 16, z Litwy, Słowenii, Polski, Białorusi i Włoch oraz trzech młodych mężczyzn pochodzenia rosyjskiego i kazachskiego, którzy są nowicjacie. W czerwcu ubiegłego roku podjęto decyzję o kontynuacji obecno-

ści misyjnej w Rosji i Kazachstanie przez kolejne cztery lata, przy czym działalność ta będzie prowadzona przez założony w 1994 r. dom prowincjalny w Moskwie. Po upadku Związku Sowieckiego w 1993 roku franciszkanów zaprosił abp Tadeusz Kondrusiewicz ówczesny administrator apostolski europejskiej części Rosji. Na początku swojej misji zakonnicy pochodzili z kilku polskich prowincji zakonu. W 2001 roku powstała rosyjska Generalna Kustodia św. Franciszka z Asyżu, do której należy także Kazachstan.
Za: KAI

ZAKONNICY Z HAITI: „USŁYSZCIE KRZYK NASZEGO NARODU”

Na Haiti trwają protesty z powodu dramatycznej sytuacji związanej z głodem i przemocą ze strony gangów. W trakcie zamieszek splądrowano wiele instytucji państwowych, kościelnych i humanitarnych. Lokalna Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonnych apeluje, aby usłyszano „krzyk narodu domagającego się prawa do godnego życia”.

Do licznych manifestacji i rozruchów doszło w piątek 16 września. W Gonaives splądrowano placówkę ONZ, kilka szkół oraz uniwersytet. Dzień wcześniej zostały zaatakowane biura Caritas i Międzynarodowego Programu Żywnościowego.

Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonnych solidaryzuje się z ofiarami

zamieszek. Wzywa organizacje państwowe oraz społeczność międzynarodową do szybkiej reakcji i prosi o pomoc instytucje kościelne z innych krajów. Zakonnicy zapewniają, że nigdy nie przestaną „angażować się na rzecz ubogich, dzieci, młodych, chorych, uchodźców i wszystkich osób, które łatwo mogą zostać skrzywdzone [...], pomimo przemocy, której sami niejednokrotnie doświadczyli”.



Haitańczycy protestują przeciwko urzędującemu premierowi. Przejął on władzę rok temu, gdy zamordowano tam prezy-

denta i jest podejrzewany o udział w tej zbrodni. Mieszkańcy zarzucają mu, że nie podjął kroków w kierunku zorganizowania wyborów i pozwala, by kraj pogrążył się w chaosie.

Haiti zmaga się z nadzwyczaj wysoką inflacją. Poważny problem stanowi wzrost cen podstawowych produktów spożywczych, z powodu którego nawet połowie populacji grozi głód. Wzmacniają się także lokalne gangi. ONZ alarmuje, że w stolicy tylko w ciągu kilku lipcowych dni ich ofiarą padło 470 osób. Ci ludzie zostali zabici, porwani lub też zranieni w wyniku napadu.

Haitańczycy próbują się ratować, uciekając z wyspy. Celem są Bahamy, Floryda czy też Kuba. Wielu z tych, którzy przetrwają podróż, zostaje deportowanych z powrotem do kraju.

Za: www.vaticannews.va

KOLEJNE ZGROMADZENIE ZAKONNE MUSI OPUŚCIĆ NIKARAGUĘ

Reżim nikaraguańskiego lewicowego dyktatora Daniela Ortegi wydalili zakonnice ze zgromadzenia Sióstr Krzyża Najświętszego Serca Jezusowego, kontynuując swoje ataki na Kościół katolicki w tym kraju – poinformowała agencja ACI Prensa. Powołuje się na wiadomość opublikowaną przez portal Nikaragua Informa.

Zakonnice miały siedzibę w diecezji Matagalpa, której biskup Rolando Álvarez przebywa w areszcie domowym w Managui.

Poświęcały swój czas na odmawianie różańca w katedrze oraz krzewienie adoracji Najświętszego Sakramentu. Na swoim koncie na Facebooku zgromadzenie z siedzibą w Meksyku poinformowało 20 września o przybyciu zakonnicy z Nikaragui. W lipcu reżim Ortego zmusił do opuszczenia Nikaragui siostry z założonego przez Matkę Teresę zgromadzenia Misjonarek Miłości, natomiast w marcu bieżącego roku wydał również nuncjusza apostolskiego w tym kraju, abp. Waldemara Stanisława Sommertaga.

W ostatnich miesiącach kilku księży zostało aresztowanych, a inni są nadal nękani przez reżim, który nie zawahał się zakazać nawet procesji.
Za: KAI

WIEŚCI Z KAPITUŁY GENERALNEJ REDEMPTORYSTÓW

W drugim tygodniu obrad Kapituły Generalnej Zgromadzenia Redemptorystów uczestnicy pracują nad pięcioma tematami, zgodnymi z poszczególnymi rozdziałami naszych Konstytucji. Każdy dzień wypełniony jest wzajemnym słuchaniem się w parach lub małych gru-

pach, modlitwą wspólną i indywidualną oraz plenarną dyskusją.

Kolejny tydzień obrad prowadzony jest według metody, różnej od zwyczajowych spotkań tego typu. Każdego przedpołudnia ma miejsce spotkanie i pogłębiony dialog w parach na zadane przez moderatorów tematy, dłuższa modlitwa osobista, następnie spotkanie na poziomie grupy językowej w celu dokładniejszego wyrażenia osobistej refleksji, a po poł-

dniu czas na wystąpienie w obecności wszystkich i rozmowa.

Poniedziałek, 19 września został poświęcony redemptorystowskiej tożsamości, wtorek misji, środa życiu zakonnemu redemptorystów, czwartek formacji do misji, a ostatni dzień drugiego tygodnia obrad zarządzaniu wspólnotą apostolską.

Taki sposób prowadzenia kapituły ma na celu dobre przygotowanie do czekają-

cych w trzecim tygodniu uczestników wyborów nowego przełożonego generalnego i jego rady oraz podjęcia decyzji kierujących życie apostołskie redemptorystów w następnych latach.

W drugim tygodniu w kapitule bierze udział także pięcioro świeckich współpracowników redemptorystów, reprezentujących pięć kontynentalnych konferencji: pani Judith Agu (Afryka i Madagaskar), pani Anne Walsh (Ameryka Płn.), pan Bohumir Zivcak (Europa), pani Roxsan Latorre (Azja i Oceania), pani Vanda

Maria de Carvanho Leima (Ameryka Łacińska i Karaiby).



Na stronie internetowej całego Zgromadzenia Redemptorystów cssr.news jest umieszczona podstrona cssr.news/26CG/, która zbiera wszelkie wiadomości o XXVI Kapitule Generalnej.

Informacje o XXVI Kapitule Generalnej w języku polskim są systematycznie publikowane na stronie redemptor.pl i łatwe do znalezienia dzięki linkowi u góry strony lub po kliknięciu przy artykule związanym z tym tematem na tag: XXVI Kapituła Generalna.

Za: www.redemptor.pl

PAPIEŻ: ŚW. TOMASZ JEST ŚWIATŁEM DLA KOŚCIOŁA

Św. Tomasz jest światłem dla myśli Kościoła i musimy go bronić przed tymi wszystkimi 'intelektualistycznymi redukcjonizmami'. Chodzi o refleksję nad mistrzem, a nie tylko kolejnym intelektualistą – zachęcił papież, zwracając się do uczestników XI Międzynarodowego Kongresu Tomistycznego w improwizowanym przemówieniu w Sali Klementyńskiej Pałacu Apostołskiego. Przestrzegł przed pewnymi interpretacjami myśli Mistrza, które tomizm upowszechnił, zaciemniając jego postać. „Zanim zacznie się mówić o tym wielkim Doktorze Kościoła, trzeba go kontemplować, inaczej odbiera się mu siłę i wielkość” – przestrzegł Ojciec Święty.

Kongres zorganizowany przez Papieską Akademię św. Tomasza z Akwinu i Instytut Tomistyczny Angelicum na temat „Vetera novis augere. Zasoby tradycji tomistycznej w dzisiejszym kontekście” odbywa się w Rzymie, na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu, w dniach 19-24 września br.

„W przypadku tomizmu istnieje ryzyko instrumentalizacji nauczyciela” – mówił Franciszek i przywołał jako przykład jedną z wielu interpretacji tomizmu, która doprowadziła Akwinatę do bycia niewolnikiem „myślenia kazuistycznego”. Wspomniał o tych, którzy wymyślili puncta inflata (punkt nadmuchany), który w oportunistyczny sposób kończy się pomniejszeniem i ośmieszeniem myśli mistrza.

Następnie papież wskazał na metodę studium myśli mistrza. Pierwszym krokiem, jak zauważył, jest kontemplacja, „przyjęcie tej magisterskiej myśli”. Drugim, z nieśmiałością, jest wyjaśnienie. I wreszcie, z dużą ostrożnością, interpretacja. „Nigdy nie używaj mistrza do tego, co myślisz, ale stawiaj to, co myślisz, w świetle mistrza, niech światło mistrza to zinterpretuje” – zachęcił Franciszek.

Uściślając tę myśl, papież Franciszek przywołał w tym miejscu epizod związany z pracami synodu o rodzinie, gdzie pojawiły się niejasne punkty odnoszące się do doktryny katolickiej i pewnych interpretacji myśli św. Tomasza. I wspomniał, że to właśnie dominikanin, kard. Christoph Schönborn, udzielił wtedy lekcji teologii tomistycznej: „Zrozumiał Tomasza i wyjaśnił go, nie umniejszając, z rozmachem”. I dodał, że jego wkład był „cudowny”. Stąd popłynęła zachęta ze strony papieża: „Zanim zacznie się mówić o św. Tomaszu, zanim zacznie się mówić o tomizmie, zanim zacznie się nauczać, trzeba kontemplować: kontemplować mistrza, zrozumieć go poza intelektualną roz-

ważaniem, czym żył mistrz i co chciał nam powiedzieć”. Przestrzegł przed redukowaniem postaci mistrza do postaci myśliciela. „W ten sposób rujnuje się jego myśl, odbiera się mu siłę, odbiera mu życie” – podkreślił papież i dodał: „Św. Tomasz jest światłem dla myśli Kościoła i musimy go bronić przed tymi wszystkimi 'intelektualistycznymi redukcjonizmami', które więżą wielkość jego magisterskiej myśli”.

W wręczonym uczestnikom audyencji tekście papież – w związku z przypadającą w przyszłym roku siedemsetną rocznicą kanonizacji „wielkiego teologa” św. Tomasza z Akwinu – wspomina Doktora Kościoła jako „przede wszystkim świętego, wiernego ucznia Mądrości Wcielonej”. I przytacza modlitwę odmawianą w jego liturgiczne wspomnienie, w której podkreśla się jego „wielkie dążenie do świętości życia i pasję do świętej doktryny”. „Akwinata był niestrudżonym poszukiwaczem oblicza Boga, takim, który zawsze zadawał pytanie: „Czym jest Bóg?”. Pokorne dążenie, pod kierunkiem Ducha Świętego, do „intellectus fidei” (rozumienia wiary) nie jest dla wierzącego fakultatywne, ale stanowi część samego dynamizmu jego wiary” – zaznaczył Franciszek.



„Trzeba, aby słowo Boże, już przyjęte w sercu, dotarło do inteligencji, aby 'odnowić nasz sposób myślenia', abyśmy mogli oceniać wszystkie rzeczy w świetle odwiecznej Mądrości” – zachęcił Ojciec Święty. – Żarliwe poszukiwanie Boga – podkreślił – jest jednocześnie modlitwą i kontemplacją, tak że św. Tomasz jest wzorem teologii, która rodzi się i wzrasta w atmosferze adoracji. To poszukiwanie prawdy o Bogu wykorzystuje dwa „skrzydła” wiary i rozumu. Jak wiemy, sposób, w jaki św. Tomasz potrafił skoordynować dwa światła wiary i rozumu, pozostaje wzorcowy” – powiedział papież.

Franciszek zacytował to, co o teologu napisał św. Paweł VI: o błyskotliwości jego profetycznego spojrzenia i sposobie, w jaki potrafił pogodzić świeckość świata z radykalnością Ewangelii. Papież nazywał to „podwójnym ruchem życiowym skurczu i

rozkurczu”, który charakteryzuje tomizm: uchwycenie oryginalności dzieła Tomasza i krytyczne przyswojenie go, w tym co prawdziwe i słuszne, dla kultury współczesnej.

Następnie przypomniał jedną z wielu pouczających doktryn Akwinaty, którą można znaleźć również w jego encyklice „Laudato si”, dotyczącą stworzenia. – To nie przypadek – zauważył papież – że angielski pisarz Chesterton nazwał Akwinatę ‘Tomaszem od Stwórcy’. „Dla św. Tomasza stworzenie jest pierwszym przejawem ogromnej hojności Boga, wręcz Jego bezinteresownego miłosierdzia. Jest to klucz do miłości, mówi Tomasz, który stworzył rękę Boga i utrzymuje ją zawsze otwartą” – powiedział Franciszek i dodał: „On kontempluje wtedy piękno

Boga jaśniejące w uporządkowanej różnorodności stworzeń. Wszecławiat widzialnych i niewidzialnych stworzeń nie jest ani monolityczną bryłą, ani czystą bezkształtną różnorodnością, lecz tworzy porządek, całość, w której wszystkie stworzenia są ze sobą powiązane, ponieważ wszystkie pochodzą od Boga i idą do Boga, i ponieważ działają na siebie nawzajem, tworząc w ten sposób gęstą sieć relacji”.

Kończąc przemówienie, papież zachęcił uczonych, by nie bali się w myśl motto Kongresu: „Vetera novis augere” (stare nowe pomnaża) “powiększać i wzbogacać o nowe rzeczy to, co dawne i zawsze owocne”.
Za: KAI

Zapowiedzi wydarzeń

ZAPOWIEDŹ PIELGRZYMKI BRACI ZAKONNYCH NA JASNĄ GÓRĘ

W imieniu Komisji KWPZM ds. Braci Zakonnych informuję, że tegoroczna Ogólnopolska Pielgrzymka Braci Zakonnych na Jasną Górę odbędzie się w dniach 13-14 października.

Serdecznie zapraszamy na spotkanie u Matki Bożej wszystkich Braci. Z braterskim pozdrowieniem,

brat Franciszek Grzelka, albertyn
przewodniczący Komisji

PROGRAM PIELGRZYMKI

Być Braćmi Dzisiaj - Postani w pokoju Chrystusa

Patron Pielgrzymki: św. Józef

13 października

9:30 Jutrznia – Kaplica Różańcowa - przewodniczą Bracia Kapucyni (Kraków)
09:45 Konferencja – Kaplica Różańcowa – Ks. Biskup Damian Muskus OFM, *Dzisiejsza sytuacja świata i Kościoła – najważniejsze wyzwania dla braci zakonnych*

11:00 Msza św., Kaplica Cudownego Obrazu – przewodniczenie i homilia: Ks. Biskup Damian Muskus,
- oprawa liturgiczna: Bracia Paulini

15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego (Bazylika) – Bracia Jezuici
Droga Krzyżowa (na wałach jasnogórskich) - rozważania stacji: Zgromadzenie Braci Serca Jezusowego

NIESIENIE KRZYŻA:

Z Bazyliki do Stacji I - Bracia Redemptoryści, do Stacji II - Bracia Salezianie i Michalicy, do Stacji III - Bracia Pallotyni i Franciszkanie (Prowincja Wniebowzięcia NMP oraz Matki Bożej Anielskiej), do Stacji IV - Bracia Sercanie i Bracia Serca Jezusowego, do stacji V - Bracia Franciszkanie (Prowincja Niepokalanego

Poczęcia NMP, św. Franciszka z Asyżu oraz św. Jadwigi) i Dominikanie, do Stacji VI - Bracia Kamilianie i Bonifratrzy, do Stacji VII - Bracia Albertyni i Bracia Chrystusa Cierpiącego, do Stacji VIII - Bracia Werbiści i Jezuici, do Stacji IX - Bracia Karmelicy, Karmelicy Bosi i Franciszkanie Konwentualni, do Stacji X - Bracia Salwatorianie i Kapucyni do Stacji XI - Bracia Benedyktyni i Cystersi, do Stacji XII - Bracia Oblaci i Marianie, do Stacji XIII - Bracia Misjonarze Św. Rodziny, Chrystusowcy, do Stacji XIV - Bracia Szkolni i Bracia z pozostałych zgromadzeń, do Bazyliki - Bracia Paulini.

- wspólna fotografia (przy pomniku Św. Jana Pawła II)



16.30 Spotkanie przy kawie (Dom Pielgrzymy)

19:00 Nabożeństwo październikowe - Różaniec (Kaplica Cudownego Obrazu)

21:00 Apel Jasnogórski (rozważanie apelowe: Brat Seweryn Kniefel, Bonifratry)

14 października

08:45 Jutrznia – Kaplica Różańcowa - przewodniczą Bracia Kapucyni (Kraków) - sprawy organizacyjne

09:30 Konferencja – Kaplica Różańcowa – O. Krzysztof Dyrek SJ, *Aktualne wyzwania w formacji braci zakonnych*;

11:00 Msza św. – w Kaplicy Cudownego Obrazu – przewodniczenie i homilia - Ksiądz Biskup Jacek Kiciński CMF, Przewodniczący Komisji KEP ds. Życia Konsekwowanego,

- oprawa liturgiczna: Bracia Paulini
Zakończenie pielgrzymki

KONFERENCJA METODYCZNA DLA NAUCZYCIELI U FRANCISZKANÓW W HARMĘŻACH

„*Klische pamięci. Labirynty*” Mariana Kotłodzięja a wychowanie zmierzające do osiągnięcia ludzkiej dojrzałości to tytuł konferencji metodycznej, na którą zapraszamy wychowawców i nauczycieli szkół ponadpodstawowych (szczególnie języka polskiego, historii, historii i teraźniejszości, wiedzy o społeczeństwie, filozofii, etyki, sztuki, religii) oraz zainteresowanych nauczycieli szkół podstawowych. Konferencja rozpocznie się w dniu 5 października 2022 roku o godz. 10.00 w Centrum Św. Maksymiliana w Harmężach. Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem prof. Przemysława Czarnka – Ministra Edukacji i Nauki oraz pani Barbary Nowak – Małopolskiej Kurator Oświaty.

Konferencja metodyczna zorganizowana przez Centrum Św. Maksymiliana w Harmężach we współpracy Małopolskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli z wpisuje się w kierunku polityki oświatowej państwa na rok szkolny 2022/2023 – „Wychowanie zmierzające do osiągnięcia ludzkiej dojrzałości poprzez kształtowanie postaw ukierunkowanych na prawdę, dobro i piękno, uzdalniających do odpowiedzialnych decyzji”. We współczesnym społeczeństwie nadal bowiem są obecne mechanizmy, które doprowadziły do Holokaustu (nietolerancja, ksenofobia, antysemityzm, rasizm, łamanie praw człowieka i obywatela, itp.). Uświadamianie młodym ludziom tych zagrożeń to zadanie każdego dorosłego człowieka, w sposób szczególny nauczycieli. Nauczanie o Holokaucie w szkole stanowi źródło kształtowania wielu uniwersalnych wartości i postaw takich jak: prawda, dobro, wolność, odpowiedzialność, solidarność, sprawiedliwość, tolerancja, demokracja, pluralizm, poszano-

wanie indywidualności i różnorodności. Wskazuje na konieczność obrony praw człowieka, pomaga w wychowywaniu do odpowiedzialności i demokracji, uczy świadomego uczestnictwa w życiu publicznym kraju i świata.

Podczas spotkania w Centrum Św. Maksymiliana w Harmężach chcemy przybliżyć uczestnikom przesłanie Mariana Kołodzieja, więźnia KL Auschwitz, zawarte w jego wystawie, na której ścierają się 2 światy: świat dobra i świat zła. Nauczyciele będą mieli okazję obejrzeć wystawę i wysłuchać prelekcji zaproszonych gości. Pani Małgorzata Abramowicz z Muzeum Narodowego w Gdańsku wygłosi wykład pt. „Marian Kołodziej – artysta naznaczony”, z kolei dr Piotr Cuber OFMConv, rektor Bazyliki Mniejszej św. Franciszka z Asyżu w Krakowie, opowie o inspiracjach kolbiańskich w życiu i twórczości Mariana Kołodzieja. Nauczyciele będą mogli również wziąć udział w warsztatach, podczas których zostaną wypracowane scenariusze do zajęć z młodzieżą w oparciu o dzieło Mariana Kołodzieja.

Serdecznie zapraszamy do udziału w konferencji. Szczegółowy program znajdziecie Państwo w załączeniu. Zgłosze-

nia realizowane za pomocą elektronicznego Systemu Rezerwacji Szkoleń.

PROGRAM:

9.30 – 10.00 – rejestracja uczestników; przydział do grupy warsztatowej
10.00 – 10.30 – rozpoczęcie konferencji, wystąpienia zaproszonych gości
10.30 – 11.15 – Małgorzata Abramowicz – starszy kustosz, kierownik Działu Teatralnego Muzeum Narodowego w Gdańsku; temat wystąpienia: „Marian Kołodziej – artysta naznaczony”
11.15 – 12.30 – oprowadzanie po wystawie w 3 grupach



12.30 – 12.45 – przerwa kawowa
12.45 – 13.15 – o. dr Piotr Cuber OFMConv – gwardian, rektor Bazyliki Mniejszej św. Franciszka z Asyżu w Krakowie; temat wystąpienia: „Inspiracje kolbiań-

skie w życiu i twórczości Mariana Kołodzieja”

13.15 – 13.30 – Dorota Mleczek, Dyrektor Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej – *prezentacja oferty muzealno – edukacyjnej*

13.30 – 14.15 – przerwa obiadowa
14.15 – 14.30 – Ewa Kantyka – nauczyciel konsultant MCDN Ośrodek w Oświęcimiu; temat wystąpienia: „*Wychowanie do wartości, do podejmowania odpowiedzialnych decyzji zadaniem nauczyciela wynikającym z podstawy programowej kształcenia ogólnego*”

14.30 – 15.30 – warsztaty w 3 grupach: nauczyciele języka polskiego, filozofii, etyki – prowadzenie: Katarzyna Strycharska – nauczyciel języka polskiego w Powiatowym Zespole Nr 2 Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego i Technicznych w Oświęcimiu, przewodnik po wystawie Mariana Kołodzieja; nauczyciele historii, wosu, HiT-u – prowadzenie: Bartłomiej Karolus – nauczyciel historii, dyrektor Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Harmężach; wychowawcy, nauczyciele plastyki, sztuki – prowadzenie: Joanna Cebulska i Anita Bury – pracownicy Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej,
15.30 – 15.45 – o. Kazimierz Malinowski – podsumowanie warsztatów i konferencji.
Za: www.franciszkanie.pl

Odeszli do Pana

ŚP. BR. STANISŁAW RUTKOWSKI OFMCap (1973-2022)

16 września 2022, w szpitalu w Warszawie, w wieku 59 lat, w zakonie 38 odszedł do Pana br. Stanisław Rutkowski

Urodził się 7 września 1963 r. w Wysokim Dużym koło Łomży. W wieku dwudziestu lat rozpoczął nowicjat i przyjął kapucyński habit. W 1990 r. złożył profesję wieczystą, pragnąc, jak wyraził to w podaniu do ministra prowincjalnego,



odpowiedzieć na Boże wezwanie do kapucyńskiego życia oraz „modlić się, pracować i dążyć do doskonałości”. Pracował w wielu klasztorach Prowincji Warszawskiej pełniąc obowiązki ogrodnika, zakrystiana i furtiana.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w środę, 28 września 2022, o godz. 11:00 w naszym kościele w Zakroczymiu. Za: www.kapucyni.pl

ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE